



ROTARIANIN

ISSN 1732-7717

DWUMIESIĘCZNIK NR 1/2006

DYSTRYKT 2230 ROTARY INTERNATIONAL BIALORUS-POLSKA-UKRAINA

WRZESIEŃ / PAŹDZIERNIK 2006

GŁOS ROTARY



Młoda krew

Podbili nasze serca

Dobra zabawa i praca



W numerze

Wydarzenia

- 7 Informacje z kraju i z zagranicy

Rotary na świecie

- 12 Dobra zabawa i praca
15 Pierwsza konwencja drugiego stulecia

Rotary w kraju

- 17 Podbili nasze serca

Reportaż

- 21 Z gubernatorem w Warszawie



- 23 Utah – stan wolontariuszy
25 Marny sezon



- 32 Ich własny klub
36 Nowi w RI

Publicystyka

- 29 Młoda krew

Fundacja Rotary

- 30 Weekend z Fundacją
31 Gruźlica na Ukrainie

Od trenera dystryktu

- 35 Programy edukacyjne

Rotaract

- 40 Najmłodszy w Rodzinie

Historia

- 42 Z Londynu do Katowic, z Katowic do Londynu

Wspomnienie

- 43 Pamięci Cezarego Sarzyńskiego

Rotary w mediach

- 44 W oczach innych

Z frontu walki z polio

- 46 Dziękuję wam, championi
47 Uznanie dla sukcesów

ROTARIANIN

Adres redakcji

Rynek 58, 50-116 Wrocław
tel. 071 345 82 19
faks 071 344 31 01
redakcja@rotarianin.pl

Redaktor naczelny

Janusz Klinowski

Zastępca redaktora naczelnego

Zbigniew Miazga

Sekretarz redakcji

Agnieszka Rymsza

Skład rady redakcyjnej

Andrij Bachanych, DGE
Wojciech Czyżewski, DG
Alojzy Leszek Gzella, PDG
Pawlo Kashkadamov, PDG
Bohdan Kurowski, PDG
Andrzej Ludek, PDG
Maciej K. Mazur, wydawca
Eugeniusz Piontek, PDG
Jan Wrana, PDG

Korekta

Zofia Bronicka-Wyrwas

Skład i łamanie

Ryszard Kasznia

Repro

I-Bis, Wrocław

Druk

Drukarnia Hector, Długołęka



Oficyna Wydawnicza MAZUR sp. z o.o.
Rynek 58, 50-116 Wrocław



Prezes zarządu

Maciej K. Mazur

Dyrektor wydawnictwa

Agata Chrobot
tel. 071 343 79 58

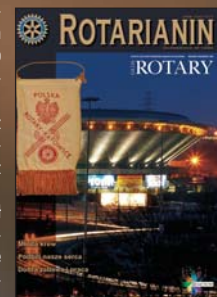
Dyrektor artystyczny

Beata Tomczak

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów
i redagowania testu

Przedstawiony na okładce proporczyk Klubu Rotary w Katowicach to replika proporczyka używanego w Klubie Rotary Katowice działającego od 1934 do chwili wybuchu II wojny światowej. Proporczyk wraz z dzwonem-gongiem został przekazany klubowi w 1992 r. przez rotarianina Olgierda Zienkiewicza. Ojciec Olgierda, Kazimierz, był współzałożycielem i prezesem katowickiego Klubu Rotary, a także aktywnym działaczem w dystrykcie. Uciekając przed nazistowską okupacją, Kazimierz Zienkiewicz trafił do Londynu, gdzie utworzył Międzyzalancką Placówkę Klubów Rotary w Europie. Odegrała ona także znaczącą rolę w uznaniu działalności Rotary w powojennym świecie, mając potem swój udział w formowaniu UNESCO. Szerzej na ten temat piszemy na stronie 42.

Zdjęcia:
proporczyk: Andrzej Szędzielarz
katowicki Spodek: Jan Mehlich (źródło: Wikipedia,
licencja: Creative Commons Attribution ShareAlike 2.5)





Drodzy Rotarianie,

Po raz pierwszy ukazuje się w Polsce magazyn rotariański prawidłowo „umocowany” zarówno w przepisach Rotary International, jak i miejscowym prawie prasowym.

Miesięcznik „Głos Rotary” wnosi doń (na razie tymczasową) licencję RI dla Oficjalnego Regionalnego Magazynu Rotary. Oznacza ona, że rotarianie polscy będą mieli statutowy obowiązek prenumerowania dwumiesięcznika. Redakcja zaś ma obowiązek wykorzystania określonego zestawu materiałów flagowego magazynu Rotary „The Rotarian”.

Nowy dwumiesięcznik wkracza zarazem do międzynarodowej rodziny prasy rotariańskiej (Rotary World Magazine Press), gdzie może wymieniać materiały prasowe i pomysły.

Kwartalnik „Rotarianin” stanowi podstawę edytorską nowej kreacji. Stoi za nim profesjonalne wydawnictwo Macieja K. Mazura z RC Wrocław. Dwumiesięcznik przejmuje osobowość prawną periodyku posiadającego swój numer ISSN. Dzięki temu pismo może być sprzedawane na rynku, może także zamieszczać płatne reklamy i ogłoszenia. „Rotarianin” wnosi oczywiście także znakomite doświadczenia redaktorskie i edytorskie.

W świetle powyższego nie ma potrzeby dodatkowo tłumaczyć, dlaczego razem z Maciejem K. Mazurem (konsultując ideę także z byłym redaktorem naczelnym „Rotarianina” Al. Leszkiem Gzellą) już w grudniu 2005 r. zaczęliśmy pracować nad koncepcją połączenia „Głosu Rotary” z „Rotarianinem” w dwumiesięcznik. Pomysł został zrazu przyjęty niezbyt życzliwie i dopiero po długim czasie zyskał aprobatę.

Mam szczerą nadzieję, że wydanie dwumiesięcznika przezwycięży niektóre słabości poprzedników. Ufam, że wszelkimi siłami wesprą go rotarianie naszego dystryktu oraz gubernator Wojciech Czyżewski i kolejni jego sukcesorzy, bo to wszak przedsięwzięcie obliczone nie na jeden rok rotariański. Może też nasz magazyn doczeka się wznowienia swej ukraińskiej wersji.

Tego wszystkiego życzę nowemu Redaktorowi Naczelnemu Januszowi Klinowskiemu, jego współpracownikom oraz Wydawcy Maciejowi K. Mazurowi.

Może niekiedy pomogę im z wygodnego fotela w radzie redakcyjnej.

Bohdan Kurowski, RC Olsztyn



Przedstawiam Wam najnowsze wydanie „Rotarianina”, który począwszy od tego numeru ukazywać się będzie w nowej, połączonej wersji – jako „Rotarianin/Głos Rotary”, co wiąże się także ze zmianą częstotliwości ukazywania się pisma. W związku z tym, że „Głos Rotary” ukazywał się jako miesięcznik, a „Rotarianin” jako kwartalnik, połączona wersja będzie dwumiesięcznikiem.

Decyzja dotycząca nowych zasad funkcjonowania naszego dystryktalnego pisma rotariańskiego zapadła 1 września 2006 r. w Warszawie, podczas posiedzenia Dystryktalnego Komitetu ds. Public Relations. Zatem począwszy od numeru wrześniowo-październikowego „Rotarianin/Głos Rotary” jest oficjalnym magazynem publikowanym na licencji Rotary International oraz zarejestrowanym w centralnym rejestrze (Official Directory). Wydawcą, podobnie jak w przypadku „Rotarianina”, jest Maciej K. Mazur z RC Wrocław, mnie natomiast mianowano redaktorem naczelnym, co jest dla mnie ogromnym zaszczytem.

Jestem przekonany, że redakcja dołoży należytej staranności, żeby być godnym kontynuatorem zarówno „Głosu Rotary”, jak i „Rotarianina”. Będziemy otwarcie informować o działaniach realizowanych zarówno przez kluby Rotary na świecie, jak i przez te z naszego dystryktu. W związku z tym zapraszam wszystkie kluby, wszystkich rotarian do uczestnictwa w redagowaniu naszego magazynu poprzez informowanie redakcji o wydarzeniach, a także kierowanie wszelkich uwag, które mogą być pomocne w doskonaleniu naszego pisma.

Nowy rozdział w historii „Rotarianina/Głosu Rotary” chciałbym rozpocząć podziękowaniami dla byłego redaktora naczelnego Leszka Gzelli. Był on obecny przy powstawaniu pisma, miał ogromny wkład w jego kształt i zawsze służył wsparciem. Mam nadzieję, że jako członek rady redakcyjnej nadal będzie miał nas w pamięci i dzielił się swoim doświadczeniem.

Składam również serdeczne podziękowanie Bohdanowi Kurowskiemu za nieocenioną pomoc w przygotowaniu niniejszego numeru.

Janusz Klinowski, RC Wrocław Panorama



Droga Rotariańska Braci,

Prezydenci Rotary nie mogą mieć ulubieńców wśród programów Rotary. Jednak my z Lorną w ciągu wielu lat naszego członkostwa w rodzinie Rotary mieliśmy wyjątkową słabość do programów dla ludzi młodych.

Takie programy jak Interact, Rotaract i seminaria RYLA mają ogromną wartość nie tylko dla uczestników, ale i dla przyszłości Rotary. Wdrażając do wolontariatu od wczesnych lat, programy te uczą młodych ludzi na całe życie, iż Rotary daje satysfakcję z pomagania innym i radość z dobrze wykonanej pracy wspólnie z przyjaciółmi. Korzystają na tym wszyscy, łącznie z lokalnymi społecznościami, młodymi ludźmi i klubami Rotary, które tych młodych ludzi sponsorują. Korzyści są zarówno doraźne, jak i długotrwałe. Wśród doraźnych pożytków znajdują się efekty pracy wykonanej przez uczestników tych programów oraz lekcje, jakie z nich wynoszą; do pożytków długotrwałych natomiast należy wychowywanie nowego pokolenia potencjalnych przyszłych Rotarian.

Takie programy, jak rotariańska wymiana młodzieżowa czy tzw. stypendia ambasadorskie Fundacji Rotary otwierają wszystkim oczy. Uczniowie, którzy uczestniczą w wymianie i stypendyści ambasadorscy poszerzają swoją wiedzę, wspierając zarazem międzynarodowe zrozumienie, zdobywając dodatkowe uznanie dla swoich ojczyzn oraz budując pomosty łączące nowe i odmienne kultury.

Budowanie pomostów należy do głównych idei Rotary. Razem pracujemy nad tworzeniem ogólnosiwiatowych związków, dzieląc się projektami, wiedzą i gromadząc się we wspólnocie podczas corocznych konwencji RI. A każda z nich jest inna i wyjątkowa, co przyznają ci, którzy uczestniczyli w wielu. Konwencja 2007 w Salt Lake City zapowiada się jako wspaniałe doświadczenie i zachęcam wszystkich do udziału.

Jeśli mieszkasz w USA, do Salt Lake City łatwo dotrzesz samochodem lub koleją. Niemal ze wszystkich stron kraju droga będzie wiodła wśród wspaniałych krajobrazów. Jeśli przylecisz samolotem, będzie to łatwa podróż z większości głównych ośrodków, a dojazd z lotniska do centrum miasta zajmie tylko kilka minut. Ze swymi czystymi ulicami, przyjaznymi mieszkańcami i przepiękną naturą – Salt Lake City jest doskonałym miejscem na Konwencję RI i rodzinny wypoczynek urlopowy.

W tym roku rejestracja uczestników konwencji rozpocznie się o miesiąc wcześniej niż zwykle. Aby uzyskać najniższe ceny akredytacji, należy zarejestrować się do 1 grudnia 2006. (Jeśli masz 18 lat lub mniej, jesteś członkiem klubu Interact lub Rotaract, uczniem rotariańskiej wymiany młodzieżowej lub stypendystą Fundacji Rotary, sprawdź przysługujące ci zniżki.) Formularze rejestracyjne i dodatkowe informacje można znaleźć na www.rotary.org/events.

Najbliższa konwencja zapewnia wszystko, z czego te wydarzenia słyną: dobrych przyjaciół, ciepło wspólnoty, inspirujące prezentacje, a także niepowtarzalne międzynarodowe doświadczenie. Lorna i ja z radością oczekujemy spotkania z Tobą.

W.B. (Bill) Boyd
Prezydent Rotary International



Droga Rotariańska Braci,

Kilka lat temu John W. Dean III, doradca Białego Domu za rządów prezydenta Richarda M. Nixona, przemawiał na konferencji dystryktu 5670 (Kansas, USA). Przedmiotem przemówienia były „Watergate, wojna i Poczwórny Test”. Dean zakończył swoje uwagi taką deklaracją:

Powiem wam, nie lękając się zaprzeczenia, że gdyby ci z nas w Białym Domu Nixona, którzy byli wplątani w Watergate, przystopowali, aby zastosować – choćby tylko okazjonalnie – Poczwórny Test, nie byłoby Watergate. Innymi słowy, Poczwórny Test działa... Będzie działał w każdej kwestii, jeśli tylko zechcemy go używać.

Poczwórny Test (zwany też Testem Czterech Pytań – red.) jest jednym ze stempli probierczych Rotary. Odkąd w 1932 r. został opracowany przez Herberta J. Taylora, nigdy nie przestał być użyteczny. Podstawą tych czterech krótkich pytań nie jest kultura ani religia, są one jednak prostą listą kontrolną etycznego zachowania. Przekraczają granice narodów i pokoleń.

Ilekcro podejmujemy jakąkolwiek decyzję jako rotarianie, powinniśmy mieć w głowie gotowy do użycia Poczwórny Test. Gdy idziemy przez życie – w pracy, w domu i w swych społecznościach, musimy być świadomi rotariańskiej odpowiedzialności: mówić prawdę, być uczciwym, budować dobrą wolę i umacniać przyjaźń oraz zawsze próbować zrobić co w naszej mocy dla dobra każdego, kogo spotkamy.

Musimy też głosić, że nie idziemy na kompromisy, jeśli chodzi o nasze standardy etyczne. Poczwórny Test jest kondensacją decyzji etycznych, którą można umieścić na ścianie w postaci małej tabliczki. Umieszczenie testu na ścianie, żeby wszyscy widzieli, jest wyraźnym sygnałem: rotarianie są ludźmi prawymi, którzy troszczą się o dobro.

Ale były prezydent RI Richard Evans uprościł test jeszcze bardziej, sprowadzając go do jednego pytania: Czy to słuszne? W swoim esej na ten temat pisał: *Dużą część propozycji, które są wysuwane na świecie, moglibyśmy łatwo wyeliminować z dalszej dyskusji, po prostu dzięki jednemu pytaniu: „Czy to słuszne?”. Jeśli tak, moglibyśmy je dalej rozważać. Moglibyśmy wtedy sensownie pytać, czy to jest dogodne, czy jest pożyteczne, czy tego chcemy. Ale jeśli nie jest słuszne, to marnujemy czas na zadawanie jakichkolwiek innych pytań, ponieważ jeśli nie jest słuszne – nie jest tego warte, bez względu na to, co ktoś mógłby jeszcze w tym dojrzeć.*

Mam nadzieję, że jako rotarianie weźmiemy sobie tę radę do serca i będziemy Przewodzić (Lead the Way) tylko w tym, co jest słuszne.

W.B. (Bill) Boyd
Prezydent Rotary International



W comiesięcznej nocie Luis Giay, prezes Rady Powierniczej Fundacji Rotary w roku rotariańskim 2006-07, przedstawia rotarianom historię i cele Fundacji.

Geneza sukcesu

W 1930 r., kiedy Fundacja Rotary przyznała swój pierwszy grant, jej przyszłość była wciąż niejasna. Na prośbę darczyńcy Paula Harrisa ów 500-dolarowy grant otrzymało Międzynarodowe Stowarzyszenie na rzecz Dzieci Niepełnosprawnych (International Society for Crippled Children). Pomoc dzieciom znajduje się w centrum uwagi Fundacji również dziś, o czym świadczy nasz program PolioPlus.

Ta ciągłość jest jednym z filarów sukcesu Fundacji, a kolejnymi, od roku 1947, są jej programy. Wówczas to przyznano pierwsze stypendia na studia podyplomowe (Fellowships for Advanced Study), które zostały sfinansowane ze środków funduszu upamiętniającego Paula Harrisa.

Do dziś ponad 37 tys. osób otrzymało stypendia Fundacji. Od 1964 r., kiedy to Fundacja wprowadziła granty dofinansowywane (tzw. matching grants) jako środek wspierania pokoju na świecie, zatwierdzono ponad 23 tys. projektów, a od 1965 r. ponad 52 tys. uczestników wymiany grup studyjnych (GSE) podróżowało po świecie, aby propagować pokój. W 1979 r. spektrum działań Fundacji zostało poszerzone o program „Głód – Zdrowie – Humanitaryzm” (3-H).

Największym w historii Rotary wspólnym programem całej organizacji jest oczywiście zapoczątkowana w 1984 r. akcja PolioPlus. Ostatnio uproszczone granty dystryktów, granty indywidualne oraz rotariańskie stypendia pokojowe (Rotary World Peace Fellowships) nadały nowy wymiar działalności Fundacji Rotary. Ponadto, za pośrednictwem specjalnych funduszy, rotarianie wspierali pomoc humanitarną dla ofiar kataklizmów, łagodząc skutki wojen i klęsk żywiołowych.

Sukces takich programów zapewnił naszej Fundacji wzrost uznania i prestiżu, a także pomógł jej zaistnieć na całym świecie.

Wzorcowe przywództwo

Od 1928 r. Rada Powiernicza Fundacji Rotary jest odpowiedzialna za inwestowanie funduszy i zarządzanie programami. Pierwotnej grupie powierników przewodził Arch Klumph – pierwszy z 35 rotarian z USA i 23 rotarian z innych krajów, którzy pełnili funkcję prezesa. Dziś w radzie jest 15 powierników, a ponadto sekretarz generalny RI jest zarazem sekretarzem Fundacji. Obecni powiernicy pochodzą z 11 różnych krajów, co jest dowodem na międzynarodowy charakter administracji fundacji.

Co roku Rada Powiernicza organizuje cztery spotkania, na których dyskutuje i decyduje o około 200 sprawach. Na typowym spotkaniu zatwierdza setki projektów, raportów i planów, ocenia programy, analizuje złożone kwestie finansowe i inwestycyjne.

Powiernicy wypełniają ważne obowiązki, które wynikają ze statusu fundacji jako organizacji non-profit. Fundacja musi sprostać wymogom stanu Illinois w USA, a także stosować się do przepisów siedmiu stowarzyszonych fundacji, które działają w Kanadzie, Wielkiej Brytanii, Niemczech, Japonii, Australii, Indiach i – od niedawna – w Brazylii.

Dzięki bardzo oddanym i wartościowym przywódcom RF jest znana na całym świecie z wzorcowego zarządzania i sukcesów finansowych.

Luis Giay, prezes powierników Fundacji Rotary

W 1990 r., gdy nastąpiła odwilż po zimnej wojnie, RI zapisało się w historii, zakładając pierwszy klub Rotary w Rosji. 16 lat później, 17 czerwca w Moskwie na konferencji „Rotary w Rosji”, Rotary świętowało kolejny historyczny sukces. W obecności kilkuset rotarian z około 20 krajów inaugurowano działalność pierwszego ogólnorosyjskiego dystryktu RI.

Od chwili założenia pierwszego klubu Rosja i jej rotarianie byli świadkami burzliwych zmian. Rok po otrzymaniu przez klub karty członkowskiej RI Związek Radziecki rozpadł się, a Rosja stała się krajem niezależnym.

Nowy dystrykt 2220 zrzesza 50 rosyjskich klubów na zachód od Uralu, obejmując obszar z Moskwą i St. Petersburgiem zamieszkiwany przez 100 mln ludzi. Kluby na wschód od Uralu pozostaną w dystrykcie 5010 wraz z klubami amerykańskiego stanu Alaska i kanadyjskiego terytorium Yukon.

Dystrykt 2220 jest niezwykle ze względu na obszar, którego wielkość przekracza dwie trzecie kontynentalnego terytorium USA, a także ze względu na małą liczbę rotarian w poszczególnych klubach, która wynosi od 10 do 50 członków. Zanim nowy dystrykt został założony kluby z zachodniej Rosji były przydzielane do 3 różnych dystryktów, do których należały także kluby z Finlandii i Szwecji.

Jednak zwolennicy obecności Rotary w Rosji długo dowodzili, że Rotary nigdy się tam nie przyjmie, dopóki rosyjscy rotarianie sami nie pokierują jego rozwojem. Pod rządami gubernatora nowego dystryktu Andreja Danilenki rotarianie planują powiększyć liczbę klubów w regionie o co najmniej 30. Zaledwie 39-letni Danilenko jest przedsiębiorcą z ponad 10-letnim stażem w klubie Rotary.

Rosyjscy rotarianie stoją w obliczu poważnych wyzwań. Należą do nich: gospodarka, która wciąż usiłuje przeobrazić się w kapitalistyczną, ogromne odległości między klubami oraz społeczeństwo, które w większości nic nie wie o Rotary, a nawet nie zna pojęcia wolontariatu. Jak zauważył pierwszy rosyjski gubernator dystryktu 5010 Vladimir Donskoy podczas sprawowania tej funkcji: – *Jak wytłumaczysz „służenie innym ponad własne korzyści” ludziom, którzy mówią „Jestem biedny, wszyscy są biedni, cóż więc mogę zrobić”?*

Przez ponad 16 lat kluby rosyjskie wspierały wiele projektów humanitarnych, a także dwa wielkie amerykańskie programy wymiany: Open World, prowadzony przez bibliotekę kongresu amerykańskiego, oraz Productivity Enhancement Program (zwiększania produktywności), ufundowany i przeprowadzony przez rotarianina z Kalifornii.

W sobotę 23 września na kortach AWF przy ulicy Paderewskiego we Wrocławiu odbył się Pierwszy Wrocławski Rotariański Turniej Tenisowy. Przy wspaniałej, słonecznej aurze ośmiu zawodników z wrocławskich klubów walczyło o tytuły najlepszych tenisistów wśród wrocławskich rotarian. Mecze odbyły się równolegle na czterech kortach. Gracze, podzieleni na dwie grupy, walczyli od 9.00 do 14.30.

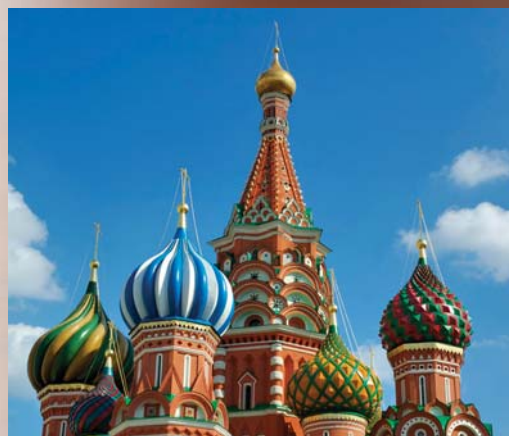
Pierwsze miejsce zdobył Zdzisław Dudar z RC Wrocław Centrum, drugie Marek Golonka, trzecie Ryszard Żukowski z RC Wrocław i ex aequo Jacek Łozowski z Wrocław Centrum.

Organizator imprezy – Jacek Łozowski – zapewnia, że impreza będzie miała charakter cykliczny. Już dziś zaprasza na następny turniej, który odbędzie się 22 września 2007 o godzinie 9.00 na kortach AWF. Oprócz meczy nie zabraknie też wspólnej wieczornej zabawy wszystkich chętnych, ich rodzin i przyjaciół.

Jacek Łozowski

MOSKWA

PIERWSZY OGÓLNOROSYJSKI DYSTRYKT



WROCŁAW

PIERWSZY WROCŁAWSKI TURNIEJ TENISOWY



GIŻYCKO

NIEZAPOMNIANE MAZURY



W ostatniej dekadzie lipca 2006 r. na wielkich jeziorach mazurskich odbył się trzeci polsko-niemiecki obóz żeglarski. Komandorem obozu był Dieter Ambrosius – past prezydent RC Königs Wusterhausen Zossen spod Berlina, sekretarz Komitetu Międzykrajowego Niemcy-Polska. Tradycyjnie organizatorem obozu był Komitet Polska-Niemcy oraz RC Giżycko.

Długo szukaliśmy pomysłu, jak zainteresować młodych Niemców przyjazdem do Polski. O ile starsza ich generacja z wielu różnych powodów bardzo chętnie odwiedza nasz kraj, o tyle młodzi wolą USA, Francję, Włochy czy Wielką Brytanię. W końcu 3 lata temu oślnię nas i postawiliśmy na to, co będzie interesować każdego młodego człowieka niezależnie od tego, skąd pochodzi, czyli na jachty, ognisko i dziką przyrodę na Mazurach. Zapomnieliśmy wprawdzie, że polska baza turystyczna ma wiele mankamentów i nasze standardy daleko odbiegają od standardów zachodnioeuropejskich, jednak dla większości uczestników naszych obozów nie stanowiło to problemu.

W tym roku obóz trwał 10 dni i wzięło w nim udział 20 osób. Nasi goście spędzili dzień w Warszawie i dwa dni w Giżycku. Po zwiedzeniu miasta, wyprawie rowerowej i wizytach w dyskotekach młodzież zaokrętowała się na jachty i wypłynęła na tygodniowy rejs po jeziorach. Ale na tym nie koniec – od powrotu do domów młodzież nadal utrzymuje kontakty przez Internet, wymienia się zdjęciami.

Odpowiedź na pytanie, czy udało nam się młodych Niemców jakoś przekonać do Polski, otrzymałem podczas październikowego spotkania w Greiswaldzie. Na IV spotkanie polsko-niemieckie przyjechała jedna z uczestniczek obozu. Gdy jej wspominałem o planowanych na koniec maja przyszłego roku Regatach Rotariańskich w Giżycku, szybko wyciągnęła kalendarz i zapisała termin.

Jedną z tajemnic powodzenia obozu jest wielki wkład pracy w jego organizację Jacka Nankiewicza z RC Giżycko, który od trzech lat robi wszystko, a nawet więcej, aby młodzież miała jak najwięcej niezapomnianych wspomnień. Urzędujący prezydent Romek Stańczyk zmobilizował cały klub do opieki nad młodzieżą. Za każdym razem, gdy przebywam w Giżycku, jestem pod wrażeniem gościnności i zdolności organizacyjnych naszych kolegów.

Poniżej prezentujemy wspomnienia uczestników obozu.

Piotr Pajdowski

Wiatr w twarz, słony smak w ustach, kołysanka śpiewana wieczorem przez fale – żeglarstwo jest samo w sobie wspaniałą przygodą, a rejs w towarzystwie zarówno dobrych znajomych, jak i przybyszów z zagranicy, w tym z egzotycznej Brazylii, romantycznych Włoch czy sąsiednich Niemiec, to mieszanka zdecydowanie niezapomniana. I taki właśnie – niezapomniany – był tegoroczny rejs integracyjny po jeziorach mazurskich. Jesteśmy przekonani, że gdyby zapytać uczestników naszej żeglarskiej wyprawy, co najżywiej utkwiło im w pamięci, opowieść krążyłaby wokół urody krajobrazów, wspólnych ognisk, spektakularnych bitew morskich prowadzonych za pomocą wiader z wodą i nabiątu czy opalania pleców bądź tydek na dziobie sunącej leniwie łodzi... W końcu jednak okazałoby się, że to ludzi pamiętamy najlepiej: rozmowy o wszystkim i niczym trwające jeśli nie do białego rana, to do bardzo ciemnej nocy; wspólny wysiłek przy manewrowaniu łodzią, zwłaszcza cumowaniu i odbijaniu od brzegu; sterników upierających się przy składaniu fok w schludną kosteczkę; tłumaczenie użytecznych wyrażeń na portugalski brazylijski (np. ananas to abakashi); koleżanki, które robiły obiady wygłodniałej załodze czy załoganta, który z uporem godnym lepszej sprawy wieszał swe kąpielowe gacie na kabestanie... Tak czy inaczej, oprócz atrakcyjnej opalenizny pozostały nam piękne wspomnienia rozświetlone mazurskim słońcem, rozbrzmiewające krzykiem mew oraz pachnące wodą i lasem. Przydadzą się, kiedy załoga porożjeżdża się na studia, do pracy, do dalekich domów, daleko od Giżycka, które przecież jest najpiękniejszym miejscem na świecie...

Anna Jelec, Karol Bartkiewicz

We wrześniu RC Poznań Puszczykowo gościł w swej siedzibie w Pałacu w Jaszkuwie prezydenta RC Secunderabad Sunrise (Indie) – Rajesha Pamnani. Celem wizyty była wymiana doświadczeń i podjęcie współpracy między klubami.

Młody indyjski klub (czarter w 2001 r.) w swej działalności skupia się na dwóch najistotniejszych problemach w tej części świata: analfabetyzmie i braku wody pitnej. Rajesh Pamnani przedstawił polskim rotarianom możliwości przełamania panującej w Indiach kastywości m.in. poprzez walkę z analfabetyzmem, głównie wśród indyjskich dziewczynek i kobiet. RC Secunderabad Sunrise w ramach prowadzonych projektów przygotowuje wyposażenie szkolne dla dzieci, które jest niezbędnym warunkiem podjęcia zasadniczo bezpłatnej – w tamtym regionie Indii – nauki w szkole podstawowej. Klub indyjski obok szerokiej oferty stypendialnej dla dzieci przygotowuje projekty mające na celu uzdatnianie wody poza aglomeracją miejską. Liczący 59 członków RC Secunderabad Sunrise należy do ekskluzywnego grona 100% Paul Harris Fellow Clubs.

Podczas wizyty prezydent Rajesh Pamnani odwiedził Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Mosinie, którym opiekuje się klub z Puszczykowa. Ponieważ w tym samym czasie RC Poznań Puszczykowo gościł także rotarianina z RC Pescara – Eugenio Amoroso, odbyło się trójstronne spotkanie włosko-indyjsko-polskie. Wstępne ustalenia pozwalają mieć nadzieję, iż efektem wizyty będzie stworzenie wspólnego projektu przez te trzy kluby.

Wojciech Szafrński, RC Poznań Puszczykowo

Prawie 40-osobowa grupa studyjna rotarian z Izraela przebywała w Polsce w dniach od 7 do 15 października 2006 r. W jej skład wchodziła oficjalna reprezentacja dystryktu 2490 (Izrael) z przedstawicielami 23 z 60 klubów dystryktu. Wizyta była wynikiem rozmów, jakie odbyły się w trakcie czerwcowej konwencji. Zarysowała się wówczas wyraźna potrzeba zacieśnienia kontaktów i uruchomienia współpracy na poziomie klubów i dystryktów, czyli innymi słowy – utworzenia Komitetów Międzynarodowych Izrael-Polska i Polska-Izrael.

Do głównych rozmów na temat współpracy doszło 13 października w Warszawie. Już w trakcie wzajemnej prezentacji przekonaliśmy się o sile związków emocjonalnych naszych gości z Polską. Przy takiej motywacji można śmiało powiedzieć, że już niedługo rozpocznie się regularna współpraca rotarian z Izraela i Polski. DG Ran Linn poinformował, że po stronie izraelskiej powołano już sekcję nowego Komitetu Izrael-Polska, a grupa biorąca udział w tym spotkaniu stanowi trzon Komitetu Międzynarodowego. Z kolei DG Wojciech Czyżewski i koordynator Komitetów Międzynarodowych Andrzej Ludek zapewnili, że strona polska będzie się starać, aby do powołania Komitetu Polska-Izrael doszło 18 listopada w Katowicach w trakcie konferencji na temat komitetów międzynarodowych. Przedstawił także osiągnięcia komitetów działających w naszym dystrykcie i w oparciu o te doświadczenia.

Podczas tygodniowego pobytu w Polsce nasi goście mieli okazję zwiedzić Warszawę, Lublin, Kraków i Łódź oraz takie ważne dla nich miejsca, jak Treblinka, Majdanek, Auschwitz-Birkenau, Chełmno oraz Tykocin. Okazało się też, że w wielu przypadkach miejsca urodzenia kilku naszych gości i ich rodziców to Włodawa, Hrubieszów, Kielce czy Zamość.

Wojciech Brochwicz-Lewiński, AG

JASZKÓW

BLIŻEJ INDII I WŁOCH



Eugenio Amoroso (RC Pescara), Krzysztof Milczarek (prezydent RC Poznań Puszczykowo) i Rajesh Pamnani (prezydent RC Secunderabad Sunrise)

WARSZAWA

WIZYTA ROTARIAN IZRAELSKICH W POLSCE



Uczestnicy spotkania. Z przodu od lewej: Ryszard Posyniak, past prezydent RC Warszawa; DG Wojciech Czyżewski; DG Ran Linn; Piotr Pajdowski, przewodniczący Komisji ds. PR; Nicky Feldman, koordynator ds. współpracy międzynarodowej; PDG Andrzej Ludek oraz Iwona Kamionka-Chelkowska, past prezydent RC Warszawa Łomianki. W drugim rzędzie od lewej: Cezary Ziółkowski, RC Zamość; Grzegorz Gregorczyk, RC Warszawa Sobieski; Gaby Oren, prezydent RC Gan Yavne; Yael Lazarus, gubernator nominat 2008-09; Zippy Frank, past prezydent RC Hadera; Shlomo Bleiberg, past prezydent RC Beersheva; Mali Levi, past prezydent RC Gedera i asystent gubernatora dystryktu; Zvi Aner, RC Haifa i skarbnik dystryktu oraz Batya Oren, RC Gan Yavne. W trzecim rzędzie: Zbigniew Łazowski, past prezydent RC Chełm oraz Wojciech Brochwicz-Lewiński, past prezydent RC Warszawa City i RC W-wa Józefów oraz asystent gubernatora

GDAŃSK-SOPOT-GDYNIA

WICEPREZYDENT NA POLSKIM
WYBRZEŻU*Jerry i Tasha w Operze Leśnej w Sopocie**Goście na gdańskiej Starówce*

W 1999 roku byłem szefem grupowej wymiany studenckiej (GSE), która odwiedziła dwa stany USA – Nevadę i Kalifornię. Moja miesięczna podróż była fantastyczna. Byłem z grupą młodych ludzi – trzech pań – dziennikarki z Gdańska, nauczycielki z Zamościa i farmaceutki z Łodzi, a także chirurga z Bydgoszczy.

Obejrzelśmy dużą część Ameryki i wiele się nauczyliśmy. Jednym z najmilszych gospodarzy był PDG Jerry Hall i jego pochodząca z Jugosławii żona – Tasha. Spędziłem z nimi trzy cudowne dni. Obiecywaliśmy spotkać się jeszcze raz, co udało się dopiero na Konwencji w 2005 roku w Chicago. W międzyczasie Jerry został dyrektorem RI.

Spotkanie w Chicago było bardzo wzruszające. Rozmawialiśmy wiele godzin. Państwo Hallowie obiecali, że na pewno mnie w Polsce odwiedzą. No i stało się. W 2006 roku dostałem e-maila z informacją, że w lipcu Jerry i Tasha będą w Gdańsku, i z pytaniem, czy ich przyjmę. Bardzo się z moją żoną Basią ucieszyliśmy.

Spotkanie było fantastyczne. Gdańsk, Sopot i Gdynia bardzo spodobały się moim gościom. Pokazałem im m.in. Westerplatte oraz wystawę w Stoczni poświęconą Solidarności. Państwo Hallowie kupili kilka bursztynów na prezenty dla swoich przyjaciół w USA. Jerry odwiedził także Rotary Club Sopot Intl., gdzie spotkał wielu rotarian i rotaractorów.

Jerry i Tasha są niezwykle, bezpretensjonalnymi ludźmi. Kiedy 1 lipca wieczorem siedzieliśmy u mnie w Sopocie na tarasie i jedliśmy kolację, Jerry skromnie powiedział, że właśnie został wiceprezydentem RI na lata 2006–2007. Gratulacjom nie było końca. Również moi sąsiedzi rotarianie przybyli „obejrzeć” pana prezydenta i jego śliczną żonę.

Wizyta była dla mnie ogromnym zaszczytem i wielką przyjemnością. To właśnie Rotary daje nam szansę spotkać tak wspaniałych ludzi. Jerry był jednym z głównych konstruktorów drogowych w Ohio. Nawet jeden z wiaduktów nosi jego nazwisko. Cieszę się, że mogę spotykać takich ludzi i na tym właśnie polega piękno naszej organizacji. Z Jerryem i Tashą na pewno się jeszcze nieraz spotkamy i będzie równie miło jak w Sopocie.

Ryszard Kaszuba-Krzepicki

LUBLIN

SAMOCHÓD W PREZENCIE



Marc Malapel, prezydent RC Douai Val de Scarpe, przekazuje klucze od nowiutkiego Peugeota 307 combi dyrektorowi Domu Samotnej Matki ks. Markowi Sawickiemu

W połowie września przebywali w Lublinie członkowie klubów rotariańskich z Francji. Wśród nich był Marcel Stefański, przyjaciel niezłego już rektora Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej prof. Grzegorza Leopolda Seidlera. To właśnie oni przed 15 laty wskrzeszali w Polsce, w tym także w Lublinie, istniejące tu przed wojną, a zakazane w czasie PRL, Rotary. Na początku lat 90. francuscy rotarianie pośpieszyli z bardzo wymierną pomocą dla lubelskich szpitali, powstającego w Lublinie hospicjum, a także Domu Samotnej Matki, pozostającego w gestii Archidiecezji Lubelskiej.

Ta serdeczna współpraca trwa nadal. Podczas wspomnianej wrześniowej wizyty Marc Malapel, prezydent Klubu Rotary Douai Val de Scarpe (północna Francja), wraz z innymi fundatorami z tego klubu przekazał klucze od nowiutkiego Peugeota 307 combi dyrektorowi Domu Samotnej Matki ks. Markowi Sawickiemu.

– *Brakowało nam środka transportu, a więc niezwykle przydatny to dla nas prezent, za który serdecznie dziękujemy* – powiedział ks. Sawicki.

W imieniu ludzi będących w potrzebie podziękowanie francuskim przyjaciółom złożył ks. Pajurek, reprezentujący metropolię lubelskiego abpa Józefa Życińskiego. Natomiast Marcel Stefański został uhonorowany medalem „Dającym nadzieję”, ustanowionym i przyznawanym przez Archidiecezję Lubelską.

Zbigniew Miazga

W dniach od 15 do 17 września odbyło się integracyjne spotkanie tegorocznych uczestników Rotariańskiego Programu Wymiany Młodzieżowej pod nazwą Toruń Meeting. Imprezę, której powstanie zainicjował Rotary Klub Toruń, tradycyjnie już zorganizowali oraz przeprowadzili członkowie Klubu Rotaract Toruń w osobach Antoniny Grabowskiej, Halszki Janiszewskiej, Marcina Kilanowskiego, Nataszy Kozłowskiej, Ewy Kraszewskiej, Anny Kułaczowskiej oraz Zuzanny Pełowskiej.

W ramach programu odbyły się wykłady, rozmowy oraz gry mające na celu ułatwienie młodzieży odnalezienie się w nowych warunkach. W części oficjalnej gościliśmy przewodniczącą Komisji ds. Wymiany Młodzieżowej – Tadeusza Płuzińskiego oraz członków komisji: Mirosława Orłowskiego i Wojciecha Śmigła. Rotary Klub Toruń reprezentowali Zofia Józwicka oraz Edward Maliszewski.

Program przewidywał również wizytę w Muzeum Piernika powiązaną z uczestnictwem w wypiekaniu tych toruńskich przysmaków oraz połączony z warsztatami występ zespołu ludowego „Toruniacy”, który został żywiołowo przyjęty. Było też zwiedzanie gotyckich zabytków, a także talent show, na którym młodzież prezentowała swoje uzdolnienia i umiejętności oraz charakterystyczne dla swojego kraju zwyczaje i tradycje.

Uczestnicy tworzyli bardzo barwną, międzynarodową grupę. Gościliśmy młodzież z Australii, Brazylii, Kanady, Meksyku, Stanów Zjednoczonych oraz Bermudów. Swoją roczną pobyt w Polsce spędzają oni również w różnych zakątkach naszego kraju, m.in. w takich miastach, jak: Bydgoszcz, Bytom, Częstochowa, Gorzów, Grudziądz, Kazimierz Dolny, Kielce, Kołobrzeg, Kraków, Lublin, Olsztyn, Ostrołęka, Toruń, Trójmiasto, Warszawa, Wrocław.

A oto wypowiedzi samych uczestników na temat spotkania integracyjnego w Toruniu.

Adam Davis (USA – Wrocław)

Toruń Meeting było dla mnie fantastycznym doświadczeniem, w czasie którego wszyscy uczestnicy wymiany w Polsce mogli się zjednoczyć. Była to wspaniała okazja do spotkania koleżanek i kolegów z całego świata. Nigdy wcześniej nie czułem się tak dumny z bycia Amerykaninem. Uzmysłowiłem sobie również, jak silne może być w każdym z nas uczucie patriotyzmu. Wspaniale było zwiedzić Toruń i dowiedzieć się więcej o Polsce. Myślę, że to doświadczenie jest początkiem mojej fantastycznej przygody w Polsce.

Rafaela Pena (Brazylia – Toruń)

Poznanie innych kultur jest tym, czego szukamy, decydując się na międzynarodową wymianę, a Toruń Meeting jest ku temu świetną okazją. Wszyscy znajdujemy się w takiej samej sytuacji, mogliśmy zatem podzielić się doświadczeniami, nawiązać przyjaźnie i przede wszystkim dobrze się bawić. Chciałabym, żeby takich spotkań było więcej. Będę za wszystkimi tęsknić.

Halszka Janiszewska, Zuzanna Pełowska RTC Toruń

7 października 2006 r. odbył się czarter RC Kharkiv City. Jest to już trzeci klub w Charkowie po RC Kharkiv i RC Kharkiv Mrija. Klub zrzesza wielu ludzi ze świata biznesu Charkowa.

Ponieważ czarter odbył się w dniu zakończenia seminarium szkoleniowego dla klubów ukraińskich, przybyła na niego reprezentacja rotarian z kilkunastu klubów ukraińskich i z pięciu polskich. Uroczystość uświetnił występ znakomitych artystów z Kijowa.

Podczas swojego krótkiego istnienia nowy klub zdążył już zebrać 24 tys. USD, gdyż jego zarząd postanowił, że każdy nowy członek przekaże na rzecz Fundacji Rotary po 1 tys. USD.

Piotr Pajdowski

TORUŃ

TORUŃ MEETING



Goście z Australii, Brazylii, Kanady, Meksyku, USA i Bermudów tworzyli niezwykle zgraną grupę

CHARKÓW

CHARTER W CHARKOWIE



Dobra zabawa i praca

Tiffany Woods

Od stolika Terri Fitch w kawiarni Hard Rock Cafe w Kopenhadze coraz to dobiega śmiech. W wigilię 97. Konwencji RI gubernator dystryktu 7950 (Massachusetts i Rhode Island w USA) w roku 2006-07 spotkała się z dwojgiem gubernatorów zaprzyjaźnionych dystryktów na drinka.



Prezydent RI Bill Boyd z żoną Lorną

Chociaż wyraźnie cieszą się ze spotkania, na konwencji przyjechali głównie po to, aby czerpać inspirację do działania w Rotary i przekazać ją swym dystryktom. – Chcemy, by idee Rotary pobudzały nasze dystrykty – mówi Fitch, jedna z 14 469 osób przybyłych ze 140 krajów i obszarów geo-

graficznych zarejestrowanych na Konwencji, która odbyła się 11-14 czerwca w szwedzkim Malmö i duńskiej Kopenhadze.

Na scenie

Spróbuj sobie wyobrazić następujące sceny: najpierw zaczynają bębnić blaszane żołnierzyki w czerwonych kubrach, po czym dzieci gonią widelcami gotowaną gęś, śpiewa krab z karaibskim akcentem, a rybka tańczy calypso. Czy to nie wygląda jak dziwny sen? To interpretacja baśni Duńczyka Hansa Christiana Andersena, którą rotarianie oglądali podczas ceremonii otwarcia konwencji.

Kiedy następcy duńskiego tronu zasiedli wśród publiczności, solista

zaśpiewał ze sceny: „Cudowna, cudowna Kopenhago, stara przyjaciółko...” (słowa z filmowego musicalu *Hans Christian Andersen* z 1952 roku), a żeglarze, kwiatciarka, sprzedawca ryb i artyści uliczni tańczyli wokół niego. Potem scenę przejęli tancerze breakdance i modelki, co było ukłonem w stronę nowoczesności.

Rozrywka stanowiła jednak tylko część programu w kopenhaskim Bella Center. Wydarzenia kilku kolejnych dni przybrały poważniejszy wymiar nadany przez takich mówców, jak: Ethel Normoyle, katolicka siostra zakonna i pie-

lęgniarka, która pracuje w południowoafrykańskim shantytown (część miasta składająca się z chat i bud – przyp. tłum.); rotaractorka Kristina Binzer i były rotaractor Markus Granelund, którzy razem zachęcali rotarian do przyjmowania rotaractorów do klubów Rotary; ekonomista Jeffrey Sachs, spec-

Nie ma takiej grupy na świecie, która uczyniłaby więcej niż Rotary, wnosząc swój wkład w uczynienie świata bezpieczniejszym.

Jeffrey Sachs, specjalny doradca Sekretarza Generalnego ONZ

jalny doradca Sekretarza Generalnego ONZ Kofi Annana, a zarazem dyrektor Instytutu Ziemi na Uniwersytecie w Kolumbii oraz Projektu Milenijnego ONZ. Sachs pochwalał działania Rotary w zakresie eliminowania polio i powiedział, że oddolna sieć tej organizacji służy jako wzorzec dla efektywnej likwidacji skrajnego głodu i takich chorób, jak malaria.



Powrót ABBY

Przyjaciele na zawsze

Scott Cadwallader nie mógł się naopowiadać o wieczorze przy sznapsie (w Szwecji to z reguły gorzkie nalewki – przyp. tłum.), śledziu, łososiu i ziemniakach, który spędził w szwedzkim domu w ramach Host Hospitality Night (noc gościnności gospodarzy). – *To byli naj-milsi, najłaskawszy ludzie* – powiedział Cadwallader, członek RC El Camino Real w Kalifornii. – *W ciągu kilku minut poczułem się jak bym ich znał przez całe życie. To była zdecydowanie największa atrakcja konwencji. Jeśli dotrą do San Diego, drzwi mego domu będą dla nich otwarte.*

W Bella Center rotarianie ponownie nawiązywali nowe i podtrzymywali stare przyjaźnie we właściwie nazwanym miejscu – Domu Przyjaźni (House of Friendship, który funkcjonuje na każdej konwencji – przyp. tłum.), centrum towarzyskim, gdzie na pewno można spotkać kogoś chętnego do rozmowy. Było to także miejsce, gdzie można było rozejrzeć się po stoiskach, zrobić sobie przerwę na kawę, zrelaksować się na kanapie i pogawędzić z członkami Global Networking Groups – rotariańskich bractw hobby-stycznych z miłośnikami wina, szachów, muzyki i starych samochodów włącznie.

Zabierając się do pracy

W rozkładzie zajęć Philla Cozensa z RC Swansea Bay w Walii i Johna Boota z RC Summerland w Kanadzie nie było miejsca na życie towarzyskie. Ich misją na konwencji było prowadzenie stoiska grupy zadaniowej „Woda, Zdrowie i Głód” w Bella Center oraz promowanie projektu zbiorników na deszczówkę. – *Nie mamy czasu na nic innego* – powiedział Cozens.

Jak zauważyli Cozens i Boot, konwencja nie dotyczyła wyłącznie koleżeństwa. Była to też okazja do znalezienia partnerów projektów służebnych i zdobycia informacji o tym, czym zajmują się poszczególne kluby na świecie.

Umiejętność pisania i czytania jest jedynym biletem na uwolnienie się od ubóstwa.

Ethel Normoyle,
katolicka siostra
zakonna

Należy wzmocnić starania o to, by rotaractorzy kontynuowali swą działalność w ramach Rotary.

Kristine Binder,
rotaractorka

Thoger Berg Nielsen z RC Skivehus w Danii ochoczo wręczał wizytówki na stoisku swojego klubu z nadzieją na znalezienie wystarczającego wsparcia dla odbudowy szkoły, która spłonęła w Nepalu. Z kolei Newell Krogmann z RC w Le Sueur w stanie Minnesota uczestniczył w warsztatach na temat Polio-Plus, gdzie dr Bruce Aylward, koordynator inicjatywy zwalczania polio na świecie przy Światowej Organizacji Zdrowia, omawiał dokonania w walce z tą chorobą.

Paneliści innych warsztatów mówili m.in. o rekrutacji i retencji członków, a także dawali rady przyszłym prezydentom klubów. Rotarianie uczestniczyli także w dyskusjach o działalności młodzieży, publicznym wizerunku Rotary, Fundacji Rotary etc.

Młodsza strona Rotary

Jakiś mężczyzna i siedmiu członków jego rodziny stłoczyli się przy stole, targując się z ulicznym sprzedawcą fałszywych paszportów ludziom uciekającym z Somalii w poszukiwaniu azylu w Danii. Rebelianci zabili mu żonę i troje dzieci, a teraz grożą pozostałym członkom rodziny. Desperacko kupuje paszporty, aby opuścić kraj. Nie mają pieniędzy, ale sprzedawcy to nie obchodzi. – *Sto* – mówi stanowczo. – *Ale przecież musimy jeść* – błaga mężczyzna. – *Dziewięćdziesiąt pięć. Albo tak, albo nie.*



Czas na przerwę
w Bella Center



Otwarcie Domu
Przyjaźni



Promocja projektu
w Domu Przyjaźni



Typowy rotaractor
gotowy na wszystko



Tradycyjny sposób świętowania Dnia św. Łucji



Breakdancerzy podczas ceremonii otwarcia



Następcy tronu Danii



Kolorowy pochód na rozpoczęcie konwencji

W rzeczywistości ów mężczyzna i jego rodzina to nie Somalijscy, lecz rotaractorzy podczas gry symulacyjnej na temat uchodźców w ramach poprzedzających konwencję dni Rotaractu odbywających się w Malmö 9–10 czerwca. Rotaract jest programem dla ludzi w wieku 18–30 lat.

Symulacja ta nauczyła rotaractorów doceniać walkę uchodźców. W programie konwencji były także warsztaty na temat networkingu, organizowania projektów, tworzenia silnych więzi z rotarianami i wykorzystywania środków Fundacji Rotary.

Kiedy rotaractorzy symulowali ową ucieczkę, niemal 400 oficerów rotariańskiej wymiany młodzieży z około 45 krajów uczestniczyło w specjalnym spotkaniu w ramach prekonwencji w Malmö. Grupa dyskutowała o nowym procesie certyfikacji, a także o zarządzaniu sytuacją

kryzysową i strategiami rekrutacyjnymi.

Natomiast w pobliskim Helsingborg w Szwecji około 150 młodych ludzi z 40 krajów w dniach 8–11 czerwca brało udział w seminariach RYLA, które poprzez warsztaty i zadania grupowe miały rozwinąć i wyostrzyć umiejętności przywódcze uczestników.

Jak noc i dzień

Chan Bisessar z RC Streatham w Anglii znalazła zaciszne miejsce w Tivoli, parku rozrywki w Kopenhadze. Usiadła na ławce obok fontanny, purpurowych rododendronów i rabatek z petuniami. Nieopodal przechadzały

Muszę podziękować Rotary za międzynarodową sieć profesjonalistów i przyjaciół.

Markus Granlund, były rotaractor

się trzymające się za ręce pary, rodziny pchały wózki, a wokół rozbrzmiewały różne języki.

Bisessar była jedną z wielu rotarian, którzy 10 czerwca uczestniczyli w Dniu Tivoli. Kiedy wędrowali po parku ze swymi identyfikatorami na szyjach, towarzyszyła im muzyka big-bandu i radosne okrzyki dzieci jeżdżących kolejkami. W innej części parku niektórzy usiłowali trafić rzutką w balony w nadziei na wygranie pluszowego zwierzątka. Gdy nastał wieczór, na niebie rozbłysły fajerwerki.

Trzy dni później rotarianie pojechali do Malmö na Szwedzką Noc – widowisko o kulturze Szwecji. Dowiadywali się o szwedzkich świętach przy posiłku, na który składały się tradycyjne, serwowane wówczas, przysmaki (na siedzeniach rotarian położono paczki żywnościowe ze sznappsem, piwem, marynowanym śledziem, ziemniakami, gęsina, langustą, czerwoną kapustą, brukselką i szafranowymi bułkami).

Na tych konwencjach wszyscy mają takie pozytywne nastawienie. Wszyscy mają ten sam cel.
Rodney Wong, rotarianin

Jedną z tradycji świątecznych, która została przedstawiona na scenie, był obchodzony 13 grudnia Dzień św. Łucji. Podczas gdy dziewczęta w białych sukniach tańczyły, trzymając płonące świece, rotarianie jedli bułki szafranowe i słuchali piosenkarki Sanny Nielsen śpiewającej po szwedzku kolędę „Święta Noc”.

W dalszym ciągu widowiska komiczny karzeł zabrał publiczność na wycieczkę po muzycznej przeszłości Szwecji, w której zaprezentowano sopran Birgit Nilsson, a także takie pop-sensacje jak ABBA, Roxette i Ace of Base. W ostatniej części tancerze i piosenkarze w białych strojach i spodniach dzwonach wykonali kilka utworów ABBY.

Przedstawienie spodobało się Bradowi Simingtonowi z RC Iowa Great Lakes w stanie Iowa. – *Zapomniałem, ile znam piosenek ABBY* – powiedział.

Zdjęcia: Alyce Henson i Monika Lozinska-Lee

Pierwsza konwencja drugiego stulecia

Andrzej Ludek, PDG

Każda ze światowych konwencji Rotary jest wyjątkowa. Wyjątkowość tegorocznej polegała na tym, że była to pierwsza konwencja zorganizowana w drugim stuleciu działalności naszej organizacji, pierwsza w historii Rotary organizowana w dwóch państwach – Szwecji i Danii oraz pierwsza, która odbyła się w krajach skandynawskich. Symbolem konwencji był most łączący Kopenhagę i Malmö.

Piękne Malmö i cudowna Kopenhaga

Było to niewątpliwie wielkie wyzwanie dla organizatorów, gdyż trudno podzielić tak ogromne przedsięwzięcie w sposób sprawiedliwy dla obu stron, dlatego też eksperyment ten wymagał wielu kompromisów. Jedynym mankamentem według tych uczestników, którzy mieszkali w Szwecji (a ja do nich należałem) był transport. Codzienne dojazdy miejskimi autobusami do głównego miejsca konwencji, Bella Center, zajmowały prawie dwie godziny.

Zwyczajowo podczas konwencji prezydent Rotary zdaje relację ze swojej całorocznej służby. Prezydent Stenhammar mówił m.in. o rozwoju Rotary, o czarterach dwóch klubów w Chinach oraz o decyzji dotyczącej utworzenia kolejnych klubów w takich krajach, jak Kuba, Kosowo, Laos i Wietnam. Ożywienie uczestników wywołało wspomnienie ciekawego zdarzenia podczas wizyty prezydenta na Instytucie Rotary w Seulu, w którym uczestniczyło 219 rotarian. Kiedy kończyły się obrady, wstał jeden z nich i zaproponował, aby każdy z uczestników Instytutu wpłacił 1000 USD na Rotary Foundation. I w ten sposób zebranie 219 tys. USD zajęło tylko 30 sekund.

Wstępujący prezydent William B. Boyd zadeklarował, że będzie kontynuować programy z kadencji prezydenta Stenhammara dotyczące wody, zdrowia i walki z głodem oraz analfabetyzmem. Dodatkowo wprowadzony został nowy program – Rodzina Rotary, polegający na zaangażowaniu w projekty klubowe członków rodzin rotariańskich. Delegaci

wybrali także prezydenta Rotary na rok 2007–08. Został nim Wilfrid J. Wilkinson z RC Trenton w Ontario w Kanadzie.

Oczekiwanym przez tysiące uczestników mówcą sesji plenarnej był Jeffrey Sachs, światowej sławy ekonomista, dyrektor Instytutu Ziemi w Columbia University, kierujący Programem Millenijnym ONZ. Prof. Sachs, przekazując życzenia od Kofi Annana – Sekretarza Generalnego ONZ, podziękował rotarianom za ich wielki wkład w rozwiązywanie problemów światowych i ratowanie życia na naszej planecie.

Sachs powiedział: – *Jesteście prawdziwymi liderami. Podczas gdy politycy umywają ręce, mówiąc „nie możemy zrobić tego, nie możemy zrobić tamtego”, odpowiadam im: To jak to jest możliwe, że Rotary jest w stanie podjąć walkę z polio? Po prostu jeśli rotarianie mówią, że można coś zrobić, to właśnie to robią.*

W Domu Przyjaźni

Tradycyjnym miejscem spotkań na konwencji jest House of Friendship. W tym roku mieściło się tam również nasze dystryktalne stoisko tematyczne „Helping the handicapped and unprivileged children of District 2230”. Być może nie wyróżniało się na tle innych



Centrum kongresowe Bella Center



Oczekiwanie na autobus



Wystąpienie Jeffreya Sachsa



Stoisko
D-2230 w Bella Center



Bettina Kozłowski
w towarzystwie Piotra
Pajdowskiego i Andrzeja
Ludka



Polski Wieczór
na Nawigatorze XXI



Zwiedzanie zamku
Tranekaer

stoisk, jednak było miejscem spotkań uczestników konwencji z naszego dystryktu i okazją do rozmowy na temat rozwoju Rotary w naszym regionie. Stoisko było także miejscem kolportażu przygotowanego na konwencję anglojęzycznego dodatku do „The Warsaw Voice”, w którym znalazło się kilka artykułów na temat rotariańskiej pomocy dzieciom.

Nowością na tej konwencji było stoisko Komitetów Międzynarodowych, gdzie zapoznawano się z zasadami ich funkcjonowania w różnych regionach świata oraz wymieniano doświadczeniami. Jak zwykle dużym zainteresowaniem cieszyły się stoiska stowarzyszeń grup zawodowych i hobbystycznych – rotarian-muzyków, żeglarzy i pilotów. Wyjątkowo oryginalnie zaprojektowano stoisko promujące rotariańskie programy zaopatrzenia w wodę pitną. Oblegane było stoisko promujące przyszłoroczną konwencję w Salt Lake City oraz stoisko komitetu public relations, bogato wyposażone w rotariańską literaturę szkoleniową. Tam też wraz z Piotrem Pajdowskim, naszym przewodniczącym dystryktalnego Komitetu ds. Public Relations, mieliśmy okazję poznać Bettinę Kozłowski – Amerykankę polskiego pochodzenia, która w centrali Rotary International pełni funkcję wydawcy odpowiedzialnego za międzynarodowe czasopisma rotariańskie.

Udanym pomysłem była organizacja Polskiego Wieczoru na statku szczecińskiej Akademii Morskiej „Nawigator XXI”, który z grupą polskich rotarian na pokładzie na 4 dni zacumował w kopenhaskim porcie. Na spontanicznie zorganizowane spotkanie przybyła liczna grupa zaprzyjaźnionych i znanych rotarian z USA, Wielkiej Brytanii, Norwegii, Niemiec, Czech, Słowacji i oczywiście Ukrainy. Kapitan jednostki – rotarianin ze Szczecina – oprowadzał gości po statku. Po zakończeniu zwiedzania rozpoczęła się długa biesiada na pokładzie.

darzy. Wraz z rodziną i przyjaciółmi miałem przyjemność uczestniczyć w wyjątkowej, niewpisanej w oficjalny program imprez towarzyszących, podróży.

Kilka miesięcy przed konwencją otrzymałem list od PDG Ulrika Ahlefeldta-Laurviga. Ulrik, znany wielu rotarianom naszego dystryktu jako strefowy koordynator ds. członkostwa, postanowił wykorzystać konwencję do spotkania ze swoimi przyjaciółmi z całego świata. Prawie 40-osobowa grupa rotarian, reprezentująca 14 krajów świata, miała okazję przez cały dzień poznawać historię Danii poprzez historię wielce zasłużonej dla królestwa rodziny Ahlefeldt. Naszą podróż na wyspę Langeland, niegdyś należącą w całości do rodu naszego gospodarza, rozpoczęliśmy od wizyty w przepięknie położonym dworze nad Zatoką Langeland. Domostwo hrabiego Ulrika przypomina trochę muzeum, w którym pełno rodowych eksponatów i pamiątek z licznych jego podróży po całym świecie. Specjalne miejsce w salonie zajmuje fotograficzna dokumentacja jego służby jako szambelana na dworze koleżanki ze szkolnej ławy – królowej Małgorzaty II. Punktem kulminacyjnym naszej wycieczki było zwiedzanie oraz przyjęcie w należącej do rodziny Ulrika XII-wiecznym zamku Tranekaer. Niezwykle barwnie i ze swadą o historii rodu i zamku opowiadał brat Ulrika, który jako najstarszy ze spadkobierców zarządza majątkiem rodziny.

Już za rok

Podczas sesji kończącej konwencję sam burmistrz Salt Lake City – rotarianin Ross „Rocky” Anderson – zaprezentował czekające na gości za rok atrakcje. Podkreślił fakt, że tylko podczas spotkania w Kopenhadze zarejestrowało się już ponad 1650 uczestników przyszłej konwencji, co jest swoistym rekordem tak wczesnych rejestracji.

W skandynawskiej konwencji wzięło udział ponad 14 700 uczestników ze 140 krajów świata. Nie była to tania dla nich impreza. Koszty noclegów, transportu i żywienia bowiem w krajach skandynawskich należą do najwyższych w Europie. Mimo to goście wracali do swych domów szczęśliwi, zadowoleni i bogatsi o kolejne przyjaźnie. Konwencja każdemu z uczestników uzmysłowiła potęgę organizacji, która w świecie pełnym konfliktów i zagrożeń buduje mosty porozumienia, przyjaźni i pokoju.

U hrabiego szambelana

Udział w konwencjach Rotary to również znakomita okazja do poznania kraju gospo-

Zdjęcia: Piotr Pajdowski i Andrzej Luddek

Podbili nasze serca

Wojciech Mach i Wojciech Brochwicz-Lewiński

Wizyta prezydenta Rotary International jest zawsze dla dystryktu niezwykle ważnym wydarzeniem. Spotkania z Williamem Billem Boydem w dniach 17–19 września w Lublinie i Warszawie miały szczególny charakter, gdyż skoncentrowane były głównie na humanitarnej stronie działalności naszego ruchu. Przesądziło o tym wydarzenie poprzedzające wizytę. Otóż przed dwoma laty podczas II Międzynarodowego Konkursu Muzycznego dla Niewidomych w Lublinie na estradzie pojawiła się 17-letnia śpiewaczka Melodie Kay Breuer, która przybyła aż z Nowej Zelandii. Wyprawa dziewczyny na konkurs do odległej o wiele tysięcy kilometrów Europy Środkowej nie mogła ująć uwagi mediów, podobnie jak rola lubelskiego środowiska rotariańskiego w organizowaniu konkursu, któremu przewodniczył Jacek Ossowski. Wydarzeniem tym zainteresował się natychmiast ówczesny prezydent – nominat RI Bill Boyd i jego żona Lorna, którzy pochodzą właśnie z Nowej Zelandii.

Napięty program

Do działania włączyli się także nasi rotariańscy przyjaciele z dystryktu 1670 z północnej Francji – Serge Gouteyron, późniejszy wiceprezydent RI 2005–06, Rene Declety, Marcel Stefański i Edouard Lezon, którzy w tym czasie odwiedzali lubelskie Kluby Rotary, wręczając kolejne matching granty. Uczestniczyli również w koncertach i byli pod wrażeniem pracy, jaką wykonało Towarzystwo

Muzyczne w Lublinie przy współudziale Klubu Rotary Lublin Centrum, powołując w 2003 r. Szkołę Muzyczną im. Paula Harrisa dla dzieci niepełnosprawnych. Francuscy rotarianie potrafili przekonać przyszłego prezydenta RI Billa Boyda, że są to rzeczywiście cenne inicjatywy, a hasło szkoły, aby pomagać dzieciom niepełnosprawnym w realizowaniu się poprzez muzykę okazało się wystarczająco mocnym sygnałem. W rezultacie zapadła decyzja, aby odwiedziny w Lublinie były jedną z pierwszych zagranicznych wizyt Billa Boyda już jako prezydenta RI.



Bill Boyd i Lorna podziwiają rysunki dzieci ze Szkoły im. Paula Harrisa

Termin wizyty został dobrany tak, aby prezydent Boyd mógł odwiedzić Szkołę Muzyczną im. Paula Harrisa dla dzieci niepełnosprawnych, a zarazem być świadkiem przesłuchań jubileuszowego X Konkursu Młodych Skrzypków im. Karola Lipińskiego i Henryka Wieniawskiego, odbywającego się co 3 lata w Lublinie. Termin ten zbiegał się również z zakończeniem obchodów X-lecia Klubu Rotary Lublin Centrum – współorganizatora Szkoły i Konkursu oraz obradami ICC Polska-Francja. Gubernator dystryktu 2230 Wojciech Czyżewski, korzystając z wizyty prezydenta Boyda w Lublinie, uroczystie ogłosił początek obchodów X-lecia dystryktu 2230.

Wizyta rozpoczęła się powitaniem gościa oraz towarzyszącymi mu osób – żony Lorny i Serge'a Gouteyrona, wiceprezydenta RI 2005–06. Powitanie to odbyło się w Hotelu Courtyard Marriott na Okęciu, który stał się naszą bazą na czas wywiadu prezydenta Boyda dla telewizji Polsat. A potem szybko wyjazd do Lublina, gdzie



Wywiad dla telewizji Polsat – dodatkowy punkt programu, jaki trzeba było wprowadzić w związku z zainteresowaniem mediów

w Grand Hotelu „Lublinianka” na dostojnych gości czekali już prezydenci lubelskich klubów Rotary, Rotaract i Inner Wheel oraz liczni przedstawiciele klubów Rotary z regionu lubelskiego, uczestnicy posiedzenia Komitetu Międzynarodowego Polska-Francja z Marcelem Stefańskim i Eduardem Lezonem, a także goście z PDG Janem Wraną, Leszkiem Gzellą, Ryszardem Kaszubą-Krzepickim, DGN – Tadeuszem Płuzińskim, oraz prezydent zaprzyjaźnionego z Lublinem Klubu Rotary Lancaster Loyne z Anglii – Lynn Summers z żoną.

Kolacja w „Lubliniance” przeciągnęła się nieco ponad limity określone w regulaminie takich wizyt, ale usprawie-



„Moja droga do Rotary” według prezydenta Boyda



Wystawa osiągnięć klubów lubelskich AG – Wojciech Mach udziela objaśnień prezydentowi Billowi Boydowi i jego żonie Lornie oraz PDG Ryszardowi Kaszubie-Krzepickiemu

dliwieniem była tu świetna atmosfera i otwartość naszego Gościa, najdobitniej zaprezentowana uściskiem dłoni z wszystkimi uczestnikami tego wieczornego spotkania oraz autoprezentacją, którą najlepiej można podsumować jako „Moja droga do Rotary”. Krótko mówiąc, prezydent Boyd błyskawicznie podbił serca obecnych, a ukończeniem tego było założenie przez niego specjalnego daru – czapki krakuski, w której wystąpił w otoczeniu lubelskiego Rotaractu.



Wiceprezydent Serge Gouteyron i Edward Lezon, przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Francja-Polska podsumowują wyniki współpracy francusko-polskiej, realizowanej pod patronatem ICC-FraPol

Wieczór ten pozwolił również komitetom międzynarodowym Francja-Polska i Polska-Francja na przedstawienie współpracy zainicjowanej w 1989 r. przez rotarian francuskich. Pomoc w tworzeniu lubelskiego środowiska rotariańskiego, a następnie ciągłe wsparcie najlepiej dokumentują wspólne projekty, które oczywiście zostały zaprezentowane.

Muzyka, muzyka, muzyka...

Prawdziwym maratonem okazał się następny dzień. Odwiedziny w Szkole Muzycznej im. Paula Harrisa i na

przesłuchaniach X – jubileuszowej – edycji Konkursu Muzycznego były kluczowymi momentami wizyty prezydenta RI i jego żony w Lublinie. Prezydent obejrzał sale ćwiczeń i wysłuchał występów uczniów, a zespół pedagogów przedstawił mu metody pracy z uczniami, uzyskiwane efekty i doświadczenia oraz skalę potrzeb. Natomiast z efektami pracy Szkoły Muzycznej im. Paula Harrisa prezydent Bill i jego żona mogli się zapoznać w trakcie wieczornego koncertu zorganizowanego pod patronatem prezydenta RI w Filharmonii Lubelskiej. Występy



Występy w Filharmonii Lubelskiej – owacjom nie było końca

uczniów jasno pokazały, jak ta forma opieki wpływa na ich psychikę, innymi słowy, jak takie programy są potrzebne niepełnosprawnym dzieciom oraz ich rodzinom. Druga część koncertu to prawdziwy popis Lwowskiej Kapeli Bandurzystów „Karpaty”, składającej się w większości z niewidomych muzyków. Owacjom i bisom nie było końca...

W takiej atmosferze prezydent Boyd został uhonorowany Złotą Odznaką Towarzystwa Muzycznego, a profesor Zakhar Bron, światowej sławy wirtuoz skrzypiec i wychowawca młodzieży (np. takich sław, jak Vadim Repin), otrzymał dyplom członkostwa honorowego Klubu Rotary Lublin Centrum. Należy jeszcze wspomnieć o specjalnych brawach za ciepły styl i swadę dla pary prowadzącej ten koncert, czyli Stanisława Dąbrowskiego z RC Lublin Centrum i Joanny Przychody z RTC.

Jeszcze bardziej oddany

Oczywiście taka wizyta to także wiele spotkań z rotarianami dystryktu 2230 oraz delegacjami klubów z innych dystryktów: z Holandii, Francji czy Anglii. Wyjątkowo ważny był lunch z Wojewodą Lubelskim Wojciechem Żukowskim, marszałkiem województwa Edwardem Wojtasem i prezydentem Lublina Andrzejem Pruszkowskim oraz licznymi przedstawicielami Klubów Rotary naszego dystryktu. Niezwykle barwną grupę stanowiła młodzież z Meksyku i USA przebywająca w Lublinie w ramach rotariańskiej wymiany międzynarodowej. Podczas lunchu prezydent Boyd przedstawił swe wrażenia ze zwiedzania muzeum – hitlerowskiego obozu śmierci na Majdanku, gdzie we wpisie do książki pamiątkowej podkreślił w imieniu swoim i Lorny,

że emocjonalność przeżyć związanych z tym, co tam widział, czynią ich jeszcze bardziej oddanymi sprawie humanitarnej działalności rotariańskiej. Stwierdzenie, że nikt nie może zmienić tego świata posłużyło Billowi Boydowi do pokazania, jakie efekty mogą przynieść projekty humanitarne wprowadzane w życie pod sztandarami Rotary. Konkretne przykłady przenosiły nas w rozległy świat projektów realizowanych zarówno przez dystrykty, kluby, jak i pojedynczych rotarian. Działania w slumsach w Kenii i w Indiach po zabójczym tsunami, przykład ojca, który po stracie własnych trojga zaadoptował 22 dzieci, czy budowa szkoły dla 400 uczniów i sierocińca dla 200 dzieci pokazują, ile dobra może przynieść działanie ukierunkowane na bezinteresowną pomoc bliźnim. W tym miejscu jak najbardziej właściwie zabrzmiało poczynione przez Billa Boyda odwołanie się do słów Matki Teresy z Kalkuty o znaczeniu pracy dla bliźnich i potrzebujących pomocy. Natomiast w kontekście tych wypowiedzi bardzo stosownie zabrzmiały słowa marszałka Edwarda Wojtasa o zadowoleniu władz samorządowych z rozwoju Rotary w regionie lubelskim oraz o wysokiej ocenie rotariańskich projektów humanitarnych.



DG Wojciech Czyżewski i prezydent Boyd składają wieniec w obozie śmierci na Majdanku

Czas na wnioski

Należy jeszcze wspomnieć o wieczornym spotkaniu z prezydentem Rotary International w Domu Spotkań w Dąbrowicy pod Lublinem – odrestaurowanej, legendarnej rezydencji rodu Firlejów. Czekano tu na niego liczne grono członków jury X Międzynarodowego Konkursu Młodych Skrzypków im. Karola Lipińskiego i Henryka Wieniawskiego, a także przedstawiciele władz regionu i oczywiście duża grupa rotarian.

Była to już ostatnia oficjalna część wizyty na Ziemi Lubelskiej, a stąd najlepsza okazja do podsumowań. Rozpoczął je Marcel Stefański z ICC Francja-Polska, wyrażając uznanie Jackowi Ossowskiemu za inicjatywę

utworzenia Szkoły im. Paula Harrisa. Natomiast po chwili mogliśmy usłyszeć główny wniosek z wizyty w Lublinie. Prezydent Boyd podkreślił, że to, co zobaczył w regionie lubelskim pokazuje, jaką wielką pracę wykonały Komitety Międzypaństwowe Francja-Polska i Polska-Francja i jaki potencjał tkwi w takiej współpracy, jeśli wiąże się ona z uruchamianiem kolejnych projektów, wdrażanych wspólnymi siłami i przy wykorzystaniu matching grantów Fundacji Rotary. Przy takiej współpracy nie tylko działamy na rzecz pomocy społecznościom lokalnym i osobom potrzebującym, ale także zacieśniają się kontakty i rodzą przyjaźnie, w tym przypadku między Francuzami i Polakami oraz Ukraińcami, co jest także jednym z głównych celów Rotary.

W kolejnych swoich wystąpieniach PDG Pavlo Kashkadamow oraz zagraniczni goście – Lynn Summers z RC Lancaster Loyne (Anglia) i Cees Zuiderwijk z RC Fynacker-Nootdorp (Holandia) podkreślali znaczenie wizyty prezydenta RI w Lublinie dla dalszego rozwoju ruchu rotariańskiego w tym rejonie świata oraz osiągnięcia lubelskich rotarian, życząc im jeszcze większych sukcesów w najbliższej przyszłości.

Szczególnie wzniosłym momentem było wręczenie przez prezydenta Boyda odznaczeń Paul Harris Fellow Halinie Walkowicz-Myrcie i Januszowi Klinowskiemu z RC Wrocław oraz Stanisławowi Dąbrowskiemu, Stanisławowi Gilowi, Bogdanowi Hornowskiemu i Mirosławowi Orłowskiemu z RC Lublin Centrum.



Prezydent Boyd i DG Wojciech Czyżewski oraz nowi Paul Harris Fellows. Od lewej: Bogdan Hornowski (RC Lublin Centrum), Janusz Klinowski (RC Wrocław Panorama), Halina Walkowicz-Myrta (RC Wrocław Panorama), prezydent Bill Boyd oraz Mirek Orłowski i Stanisław Gil (oba RC Lublin Centrum)

Następnie reprezentanci klubów warszawskich – Marian Bińkowski, wiceprezydent RC Warszawa, i Dominik Sypniewski, wiceprezydent RC Warszawa Sobieski – złożyli gratulacje Klubowi Lublin Centrum z okazji X-lecia i wręczyli dar – XIX-wieczną litografię przedstawiającą rezydencję w Dąbrowicy z życzeniami: „aby spotkania klubowe uczyniły Dąbrowicę sławniejszą niż za Firlejów”. Te same życzenia znalazły się na okolicznościowym dyplomie, na którym obok podpisów DG Wojciecha Czyżewskiego



Delegacja klubów warszawskich wręcza prezent i dyplom z okazji X-lecia Klubu Lublin Centrum. Od lewej: Stanisław Gil, prezydent RC Lublin Centrum, Marian Bińkowski, wiceprezydent RC Warszawa i Dominik Sypniewski, wiceprezydent RC Warszawa Sobieski

i prezydentów klubów warszawskich znalazły się podpisy prezydenta Billa i Lorny, Serge'a Gouteyrona, naszych DGE oraz PDG, członków ICC Francja-Polska oraz prezydentów kilkudziesięciu klubów naszego dystryktu. Oprócz tego warszawski beniaminek, czyli RC Warszawa Sobieski, przygotował specjalny dyplom.

Zdążyć na czarter

Samo życie zmieniło program ostatniego dnia wizyty prezydenta Boyda. Rano kolejny wywiad dla mediów, a potem przyspieszony wyjazd do Warszawy, aby zdążyć na czarter Klubu Warszawa Żoliborz. Czarter ten był organizowany dosłownie w ostatniej chwili, gdyż sekretariat RI przygotował dokumenty czarterowe tuż przed wyjazdem prezydenta Boyda. Okazji odebrania dokumentów czarterowych z rąk samego prezydenta RI oraz gratulacji wiceprezydenta RI PRC Marek Grochowski po prostu nie mógł zmarnować. Czarter Klubu Warszawa Żoliborz stał się tym bardziej wyjątkowy, ponieważ był pierwszy w kadencji prezydenta Boyda, jak również naszego DG Wojciecha Czyżewskiego. Ponadto był okazją do spotkania prezydenta Boyda z Philipem Griffithsem, ambasadorem Nowej Zelandii w Polsce oraz gościem honorowym imprezy.

Niestety, wszystko co dobre szybko się kończy. Lotnisko Okęcie i pożegnanie gości w saloniku VIP przez DG Wojciecha Czyżewskiego, pożegnanie „z łezką w oku”, gdyż Bill i Lorna naprawdę podbili nasze serca.

Zdjęcia: Marian Bińkowski, Wojciech Mach

Z gubernatorem w Warszawie

Piotr Pajdowski

Na wniosek gubernatora Wojciecha Czyżewskiego integracyjna impreza klubów warszawskich, zaplanowana na 1 września 2006 r. w Felisowie koło Zaborowa, została przekształcona w formalne spotkanie typu Inter-City. Program zmieniono tak, aby stworzyć gubernatorowi jak najlepsze warunki do prezentacji jego przesłania oraz konsultacji i rozmów z klubami, no i oczywiście, aby zapewnić obecność jak najliczniejszej reprezentacji naszego środowiska, włącznie z przedstawicielami dwóch nowopowstających klubów w Białej Podlaskiej i Grodzisku Mazowieckim.

W przygotowaniach bardzo cenne okazało się doświadczenie byłego gubernatora Andrzeja Ludka, który jeszcze za swojej kadencji rozpoczął organizowanie wspólnych spotkań klubów, np. z miast regionu lubelskiego (Inter-City meetings) lub kilku klubów z danego miasta, gdy zanosilo się na to, że nie będzie w stanie osobiście odwiedzić każdego klubu osobno. Formuła ta praktykowana jest zresztą w wielu dystryktach na świecie, a jej stosowanie stało się możliwe dzięki pracy asystentów gubernatora.

Pierwsze dwa miesiące

Sprawdziła się ona i w tym przypadku. W rezultacie gubernator miał odpowiednie forum do przedstawienia swych doświadczeń z pierwszych dwóch miesięcy pełnienia tej zaszczytnej funkcji oraz planów na resztę kadencji, a także oczekiwań wobec klubów regionu Warszawy. Ponadto DG przedstawił na gorąco ustalenia z posiedzenia Komitetu Dystryktu ds. PR, które odbyło się tego samego dnia, oraz zademonstrował sygnałny egzemplarz lipcowego „Głosu Rotary”, w którym opublikowano reporterską sylwetkę gubernatora uzasadniającą jego wizję Rotary jako sposobu na życie.

Przed i na długo po tym wystąpieniu członkowie klubów mieli doskonałą okazję do nieformalnych rozmów z DG. Skorzystały z tego zwłaszcza przygotowujące się



Wystąpienie DG Wojciecha Czyżewskiego

do czarteru kluby z Białej Podlaskiej i Grodziska Mazowieckiego, Rotaract oraz „wolne elektrony”, czyli nasi koledzy myślący o ponownym włączeniu się do pracy w klubach. Żegnając się z uczestnikami spotkania, gubernator potwierdził, że zgodnie z prośbami będzie starał się odwiedzić poszczególne kluby w jak najkrótszym czasie, co pozwoli na bardziej szczegółowe dyskusje.

Na forum nie mogło zabraknąć podziękowań dla organizatorów i sponsorów wspólnej uroczystej inauguracji Roku Rotariańskiego w Warszawie, czyli tym, którzy w największym stopniu przyczynili się do sukcesu tej imprezy. Oklaski, jakie towarzyszyły wręczaniu im dyplomów przez DG Wojciecha Czyżewskiego i AG Wojciecha Brochwicza-Lewińskiego oznaczały akceptację decyzji prezydentów klubów warszawskich. Szczególnie gromkie brawa zebrali PDG Andrzej Ludek, Tatiana Sosna-Sarno, Robert Tondera, Wiesia i Zbyszek Bombikowie, Peter Pulawski i jego Grand Cru, Paweł i Małgorzata Kwiatkowsky oraz Dariusz Słotwiński.



Robert Tondera (RC Warszawa Józefów) odbiera z rąk DG Wojciecha Czyżewskiego i AG Wojciecha Brochwicz-Lewińskiego dyplom środowiska warszawskiego za wspieranie imprez integracyjnych i wyjątkowo szybką aklimatyzację z Rodzinie Rotariańskiej

Dziękujemy Ci, Niels

Dodatkowym, ale wyjątkowo ważnym punktem programu było uroczyste pożegnanie Nielsa Lundorffa, byłego prezydenta i prezydenta elekta RC Warszawa Stare Miasto, który przenosi się do Mediolanu w związku z powołaniem na eksponowane stanowisko w centrali firmy, w której pracuje (sylwetka Nielsa została ostatnio przedstawiona w dodatku naszego dystryktu do „Voice of Warsaw”, przygotowanym na Konwencję Rotary w Kopenhadze). Prezydenci Dariusz Słotwiński i Piotr Radziszewski



Niels Lundorff (RC Warszawa Stare Miasto) w asyście DG Wojciecha Czyżewskiego oraz prezydenta Dariusza Słotwińskiego, past prezydenta Piotra Radziszewskiego i AG Wojciecha Brochwicz-Lewińskiego kroi pierwszy kawałek swego pożegnalnego tortu

wręczyli Nielsowi Certyfikat Honorowego Członka RC Warszawa Stare Miasto. Był to akt symboliczny, gdyż zgodnie ze statutem Rotary Club nie można być jednocześnie członkiem aktywnym i honorowym w tym samym klubie. Zatem certyfikat wręczony Nielsowi nabierze mocy dopiero po dopełnieniu formalności związanych z przeniesieniem się do nowego klubu.

DG Wojciech Czyżewski wspólnie z PDG Andrzejem Ludkiem i AG Wojciechem Brochwicz-Lewińskim wręczyli Nielsowi specjalny dyplom „Special Thanks”, podpisany przez DG, byłych gubernatorów oraz prezydentów klubów warszawskich. Głęboko wzruszony Niels odkroił pierwszy kawałek ogromnego tortu, o którego transporcie na to spotkanie może długo opowiadać Dariusz Słotwiński.

Rozmowy i dyskusje w części integracyjnej spotkania przeciągnęły się do północy, a spotkanie okazało się świetną okazją do przedstawienia projektów, jakie kluby zrealizowały, bądź realizują oraz trudności, na jakie natrafiają. Odbłyły się też prezentacje projektów, które są jeszcze na etapie planowania i których realizacja będzie łatwiejsza, jeśli znajdzie się partnerów i/lub sponsorów. Kontynuowano również poszukiwanie projektu charytatywnego, który byłby wystarczająco atrakcyjny, aby do jego realizacji włączyła się większość, jeśli nie wszystkie kluby naszego regionu. Przy okazji wymieniano się informacjami o guest speakerach, którzy ostatnio odwiedzali poszczególne kluby. Dzięki temu wymiana guest speakerów, która nadal pozostaje niezadowolająca, być może zostanie zintensyfikowana.

Niezawodna ekipa

Wspaniałe nastroje podczas Inter-City Meeting zawdzięczaliśmy scenerii ogrodów i patio Willi Izabela i sprawdzonej już gościnności Izabeli i Krzysztofa Stanisławskich (RC Warszawa), cateringowi (Wiesia i Zbyszek Bombikowie, RC Warszawa City, Peter Puławski, RC Warszawa Wilanów i jego Grand Cru, Jacek Kołodziejak i Polmos Józefów, Paweł Kwiatkowski, RC Warszawa Wilanów i Nespresso) oraz muzyce duetu gitar klasycznych Albert/Wyżykowski.

Na podstawie konsultacji przeprowadzonych w trakcie imprezy i po niej można wywnioskować, iż organizowanie spotkań integracyjnych klubów działających w jednym mieście i jego okolicach jest jak najbardziej celowe. Wskazane jest również organizowanie na imprezach integracyjnych uroczystych pożegnań szczególnie zasłużonych dla naszego środowiska kolegów, którzy z powodów zawodowych przenoszą się w inne regiony czy części świata. Godne kontynuowania jest także składanie podziękowań organizatorom i sponsorom naszych wspólnych imprez we właściwej formie i – jeśli to możliwe – na kolejnym spotkaniu. Z pewnością nasze środowisko tak właśnie uhonoruje osoby i firmy, które przyczyniły się do sukcesu naszego pierwszego spotkania Inter City.

Zdjęcia: Marian Binkowski

Utah

– stan wolontariuszy

Z szacunkiem należnym Tennessee trzeba jednak przyznać, że to Utah jest stanem wolontariuszy. Wolontariuszy w Utah jest więcej niż w jakimkolwiek innym stanie i częściej pracują. Już nie mogą się doczekać powitania rotarian z całego świata, mówi Gene Banks, szef komitetu organizacyjnego gospodarzy Konwencji RI 2007 w Salt Lake City, która odbędzie się 17–20 czerwca.

– Tutejsi rotarianie i wszyscy ludzie naprawdę chcą pomagać – mówi Banks. – Zdobyli dużo doświadczenia, organizując Igrzyska Olimpijskie w 2002 r. – dodaje. – Ale najprawdopodobniej nie będzie wam potrzebna wielka pomoc. Ciężko się tu zgubić! I rzeczywiście, prawie wszystkie imprezy będą się odbywać w odległości 2–15 minut spacerem od Salt Palace Convention Center, podobnie jak główne hotele, restauracje i atrakcje turystyczne, (autobusy będą dostępne dla każdego, kto potrzebuje podwiezienia).

Dzieło sztuki architektonicznej Salt Palace ma około 160 tys. m² powierzchni wystawienniczej i 50 tys. m² powierzchni konferencyjnej oraz sal balowych, a jednak zadziwiająco łatwo się po nim poruszać. Jest piękny ze swymi masywnymi oknami wychodzącymi na Góry Skaliste, zainspirowanym przez naturę zdobnictwem oraz malowidłami ściennymi i rzezbami międzynarodowych artystów w swoich wnętrzach. Kilku reżyserów hollywoodzkich wykorzystuje Salt Palace w charakterze planu do telewizyjnych widowisk i filmów, łącznie z dramatem nominowanym do nagrody Emmy *Touched by an Angel* (*Dotyk Anioła*) i komedią *Unaccompanied Minors*, której premiera przewidziana jest w grudniu.

Wysoki jak góra Gene Banks obok Salt Lake Palace – centrum konwencji



Rodeo w Delta Center

Podczas samej konwencji zaprezentują się najlepsi wykonawcy i sławni mówcy. Wśród mówców poprzednich konwencji RI znaleźli się m.in. Michaił Gorbaczow, Jeffrey Sachs i Ted Turner. Uczestnicy będą mogli wymieniać się pomysłami i wzajemnie inspirować podczas warsztatów i przy stoiskach w tzw. Domu Przyjaźni (House of Friendship), centrum towarzyskim imprezy. W Domu Przyjaźni znajdzie się także wioska indiańska z oryginalnym stoiskiem handlowym.

Zarejestruj się wcześniej

Nowość w tym roku: zarejestruj się do 1 grudnia (a nie 31 grudnia) i zaoszczędź 80 USD. Goście w wieku poniżej 18 lat, którzy się wcześniej zarejestrują, płacą tylko 20 USD.

Rejestracja na konwencję na: www.rotary.org/events.

Rejestracja na imprezy biletowe przez gospodarzy: www.rihost2007slc.org.

Rezerwacja hoteli: www.visitsaltlake.com.

Przejdź się

Oto miejsca oddalone o 5 minut spacerem od Salt Palace Convention Center:

Delta Center – siedziba drużyny koszykarskiej Utah Jazz i miejsce rodeo dla rotarian

Gateway Plaza – centrum handlowe na świeżym powietrzu, a także restauracje, planetarium Clark oraz kino IMAX

Temple Square – centrum Mormonów, składające się ze świątyni w Salt Lake, miejsca modlitwy oraz ośrodka dla zwiedzających

TRAX – lekka kolej, bezpłatna na obszarze śródmieścia

Abraham Hall – miejsce spotkań orkiestry symfonicznej Utah

W czasach pionierskich na spotkania w Utah ludzie podróżowali całymi dniami, a nawet tygodniami. Wszyscy byli tu mile widziani – francuscy handlarze, Indianie, rodziny rolnicze. Imprezy zorganizowane przez gospodarzy z myślą o rotariańskim Spotkaniu w Górach Skalistych także odzwierciedlają tę mieszankę kulturową, lecz dodają do niej nowoczesny akcent. Podczas jednej z nich wystąpi poeta-kowboj i westernowy piosenkarz, znany ze swym zespołem jako Bard and the Balladeer. Niedaleko Salt Palace odbywać się będą koncerty sławnego chóru Mormon Tabernacle Choir i miejscowej opery Utah Festival Opera Company, a także młodzi śpiewacy mormońscy włącznie z Alexem Boyé – brytyjskim gwiazdorem pop, który koncertował z podobnymi sobie gwiazdami, jak Chrissy Hynde i 'N Sync, a także z drugą generacją the Osmonds (2ndG), która wygląda trochę bardziej zaważnie niż ich tato.

Rodeo rodem z Dzikiego Zachodu dostarczy mocnych wrażeń, ale nie będzie obrazem walk (wszystkie działania uwzględniają też bezpieczeństwo zwierząt). Pozostałe atrakcje to m.in. wieczór o tematyce Dzikiego Zachodu i spacer, podczas którego odbędzie się zbiórka pieniędzy na program Partnerzy PolioPlus. Noc Gościnności Gospodarzy spędzona w domach miejscowych rotarian może oznaczać poczęstunek słynnym w Górach Skalistych obiadem (kolacją) z holenderskiego pieca, co oznacza gotowanie na otwartym ogniu na świeżym powietrzu.

– *Wszystkie atrakcje są zorganizowane z myślą o rodzinach, a więc zabierzcie ze sobą dzieci* – mówi Banks. Dodaje, że bilety na imprezy są w rozsądnych cenach, podobnie jak hotele i restauracje w Salt Lake City. Namawia rotarian do spędzenia tam rodzinnych wakacji i poznania pięciu parków narodowych oraz wielu kurortów górskich.

– *Duch konwencji Salt Lake City odzwierciedli wspaniałe otoczenie miasta* – mówi Julio Sorjús, rotarianin z Hiszpanii i przewodniczący komitetu organizacyjnego konwencji w Salt Lake City w 2007 r. – *Rotarianie przybywający na tę konwencję utożsamiają się z rozległymi, niekończącymi się horyzontami cudownego stanu Utah. Magiczna obietnica Amerykańskiego Dzikiego Zachodu żyje i ma się tutaj dobrze. To jest miejsce, gdzie nowe rzeczy mogą się wydarzyć, gdzie niemożliwe marzenia przeobrażają się w rzeczywistość.*

Julio Sorjús podziwia widoki na obrzeżach Salt Lake City

Marny sezon

Zakończenie cyklu głodu w Nigrze

Janice S. Chambers

Stojąc w otworze wejściowym swojej lepianki, Hadeza Seydou chwytła ogromną metalową miskę częściowo wypełnioną liśćmi. Jej dzieci zebrały je z okolicznych, posianych wiatrem drzew, które w jakiś dziwny sposób przebiły się poza spękany czerwony muł, pokrywający większość tej spalonej słońcem ziemi. Seydou ugotuje gorzkie, dzikie liście *anza* na jedyny posiłek w ciągu dnia dla swoich dziewczęciorga dzieci.

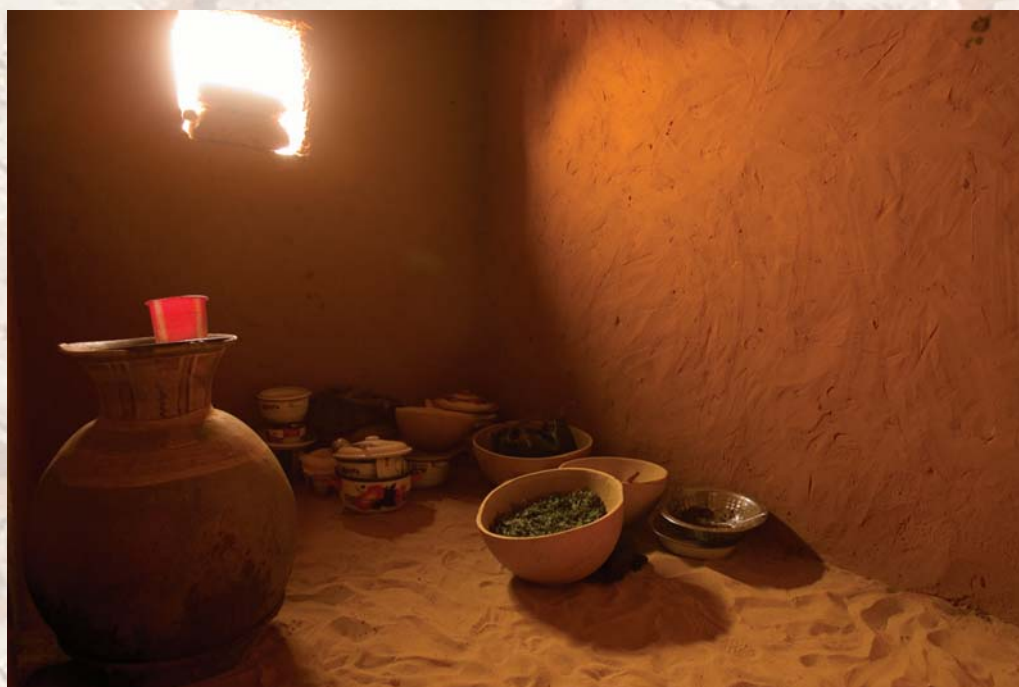
Jest późny marzec w Nigrze, najbiedniejszym kraju świata, i plonów nie będzie przez co najmniej kolejne 6 miesięcy. W zeszłym roku krajem wstrząsnął kryzys żywnościowy, spowodowany ostrą suszą oraz najgorszą od 15 lat plagą szarańczy. Pomimo wczesnych ostrzeżeń ze strony ONZ oraz rządu w Nigrze świat zareagował za późno, a media przybywały tu, by epatować widzów zdjęciami noworodków i dzieci umierających na ulicach.

Teraz, jak zwykle o tej porze roku, głód wyłania się, ale nie jest to ogólnonarodowy kryzys. Jeszcze nie.

W Nigrze tak dużo ludzi głoduje w porze poprzedzającej zbiory, że głód ma swój własny sezon: zwykle od lipca aż do października. Mieszkańcy wsi czekają na znaki – wzrastające ceny zbóż, dzieci z napuchniętymi brzuskami, dziewczęta myszujące w zaroślach za jedzeniem w sposób, w jaki ludzie w niektórych zamożniejszych krajach szukają spadających liści.



Gorzkie liście *anza*



Lepianki pozostały w niezmienionym stanie przez wieki



Trudno powiedzieć, kogo lub co należy winić. Właściwie wszystko – biedę, suszę i nacierającą pustynię, chroniczne niedożywienie, analfabetyzm, choroby, rządy bogate i biedne, płodność (najwyższy na planecie wskaźnik – średnio około 8 dzieci przypada na jedną kobietę).

Jednak dla kobiet, które tam żyją, liczy się tylko to, że z roku na rok coraz trudniej znaleźć pożywienie dla dzieci. – *Nie mamy ani ziarnka zboża od trzech miesięcy* – mówi Seydou. – *Chodzę od targu do*

targu, ale zboża nie ma.

We wrześniu 2005, w pełni kryzysu żywieniowego, niemal 1/3 z 12 milionów ludzi stanęła w obliczu głodu. – *Mój brat zmarł, mój 2-letni syn zmarł* – mówi Seydou, która była w ciąży w czasie zeszłorocznego okresu niedoborów pożywienia. Ale ona sama znalazła się wśród niewielu szczęśliwców. Skorzystała z partnerstwa rządu Nigru z nigerskimi, niemieckimi i brytyjskimi rotarianami

oraz Funduszem Demograficznym ONZ. Ponad 3 tys. ciężarnych kobiet z Loga, około 90 mil od stolicy Niamey, otrzymało jedzenie, impregnowane moskitiery i wyprawki porodowe. Kobiety zachęcano również do planowania rodziny.

W odpowiedzi na prośbę o pilną pomoc, umieszczoną na stronie RI, rotarianie pomogli zaopatrzyć w żywność centrum terapeutyczno-żywieniowe Saga, znajdujące się w szpitalu prowadzonym przez siostry Matki Teresy na przedmieściach Niamey.

Rotarianie, którzy tam pracują, twierdzą, że potrzeba o wiele więcej niż same środki ratunkowe

(niektórzy nawet – jak wielu ekspertów – dowodzą, że pomoc doraźna przynosi więcej złego niż dobrego). Poszukują zatem wsparcia dla długotrwałych, odnawialnych projektów, które wyciągną Niger z „pułapki biedy”,

jak to nazywa ekonomista Jeffrey Sachs, a także położą kres corocznym okresom głodu.

Rotarianie zmierzają ku temu celowi za pośrednictwem Rotary. W roku rotariańskim 2005–06, który zakończył się 30 czerwca, mała, ale oddana kadra 53 nigerskich rotarian uzyskała akceptację dla 7 projektów o łącznej wartości 270 tys. USD, na które Fundacja Rotary przyznała granty współfinansowane (matching grants) (dla porównania: w ciągu ostatniego dziesięciolecia Niger otrzymał średnio 1,5 grantu rocznie). W sumie w roku 2005–06 rotarianie z całego świata przekazali 700 tys. USD na działania humanitarne w Nigrze. W maju nowe kluby (RC Niamey-Gaweye i RC Agadez) zostały przyjęte do RI, a więc ich liczba tam podwoiła się.

Praca kobiet

Aby zrozumieć problemy, z którymi boryka się Niger, wystarczy poobserwować codzienność Seydou. Jak większość kobiet ze wsi, utrzymuje ona na swoich barkach ogrom pracy w gospodarstwie domowym. Każdego dnia przemierza wiele mil po wodę, którą pompuje ręcznie, a w drodze powrotnej niesie dzban na głowie, zapewniając mu równowagę. W tym pozbawionym dostępu do morza kraju na południowym krańcu Sahary jedynie 10% ziemi nadaje się pod uprawę, z czego większość znajduje się w wąskim pasie wzdłuż rzeki Niger. Kraj ma jeden z najmniejniejszych klimatów na świecie, gdzie średnie dzienne temperatury sięgają 34–41 stopni C.

Kiedy proso jest dostępne, Seydou spędza resztę dnia, mieląc je drewnianym narzędziem długości kilku pałek do baseballa. Często opiekuje się chorymi dziećmi (jedno na 5 dzieci umiera tutaj przed 5 rokiem życia). Delikatnie zmiata polepę swojej lepianki. Potem znów idzie do studni. Statystycznie przewidywana długość życia dla niej wynosi 44 lata.

Jak większość tutejszych kobiet, Seydou nigdy nie chodziła do szkoły. Mniej niż 10% nigerskich kobiet umie czytać i pisać. Jako że wykształcone kobiety miewają mniej dzieci i można spodziewać się po nich większej dbałości o warunki sanitarne, rotarianie uważają edukację dziewcząt za kluczową sprawę w swych staraniach dotyczących zakończenia pory biedy i głodu.



Studnia
od rotarian

– *Zbyt wiele dziewcząt wychodzi za mąż przed 15 rokiem życia* – zauważa Gaston Kaba, dyrektor ds. zdrowia w Korpusie Pokoju (Peace Corps) i prezydent RC Niamey-Croix du Sud. – *Mamy największy wskaźnik urodzeń na świecie. Staramy się odwrócić ten trend i umożliwić dziewczętom chodzenie do szkoły.*

Kaba pomógł stworzyć nowe partnerstwo z Korpusem Pokoju, którego pracownicy i wolontariusze pomagają wdrożyć i monitorować dwa projekty w ramach grantów współfinansowanych. Jedna z tych akcji składa się z 18 małych projektów, a wśród nich są takie, jak wzrost wykształcenia dziewcząt, uruchomienie mikrokredytów dla kobiet czy pogłębianie studni. Inny zakłada tworzenie banków zboża dla 10 wsi, aby zapewnić zapasy żywności podczas pory głodu.

Ze wszystkich wolontariuszy i pracowników Kaba chyba najlepiej rozumie logistyczny koszmar związany z projektami pomocy humanitarnej w tym kraju. Podczas pracy na stanowisku prezesa Komitetu Polio-Plus w Nigrze (stanowisko, które piastuje od 1992 r.) oraz współpracy z Korpusem Pokoju spędził wiele czasu na rozjeżdżonych wiejskich drogach Nigru, przemierzając ogromne odległości między wioskami w tym spustoszonej, rzadko zaludnionej kraju. Ale jest nadzieja: w lutym Niger został usunięty z listy krajów polioendemicznych.

Korpus Pokoju uważa, że lepiej jest realizować mniejsze projekty, które mogą pomóc wielu ludziom, niż większe i droższe, które trafiają do nielicznych wybranych. Na przykład, pogłębienie studni kosztuje 600 USD i może z niej korzystać cała wieś. – *Takie drobiazgi mają ogromne znaczenie* – mówi Nicholas Mancus, rotarianin, który przyjechał z Beninu. W roku 2005–06 był prezesem Grupy Zadaniowej „Woda, Zdrowie i Głód” w dystrykcie 9100, który obejmuje 14 krajów w zachodniej Afryce. – *Są podstawowe, elementarne potrzeby. Prawdopodobnie nie ma innego miejsca na świecie, gdzie pojedynczy rotarianin lub klub może tak wiele zdziałać.*

Koniec cyklu

Istnieją też inne oznaki postępu: w grudniu Międzynarodowy Fundusz Walutowy udzielił Nigrowi pomocy na całkowite spłacenie wielostronnego zadłużenia. Chociaż media przeniosły swoje zainteresowanie na inne kryzysy, głód relacji medialnych wzmacnia

polityczne tarcia. Na szczęście są tu rotarianie gotowi kontynuować pracę w Nigrze i z pomocą swej globalnej sieci współpracować z innymi krajami Afryki.



Grupa rotarian z dystryktu 1030 (Anglia) odwiedziła Niamey i Agadez w listopadzie, a następnie założyła West Africa Trust wspierający projekty w Nigrze i innych krajach regionu. Leslie Clark, założycielka Nomad Foundation, amerykańskiej organizacji non-profit, która

Spacer Seydou do studni



pracuje z ludem Tuareg z Sahary, dołączyła do nowego RC Agadez i z amerykańskimi rotarianami realizuje nowy projekt z wykorzystaniem grantu współfinansowanego. Belgijscy rotarianie wraz z nigerskimi kolegami i UNICEF-em pracują nad kolejnym projektem budowania studni. Niemieccy rotarianie

Zbiory ze spalanej słońcem ziemi



Rotarianie Kaba i Mancus dostarczają do szpitala w Loga niezbędne leki

od dłuższego czasu wspierali tutejsze projekty, takie jak utworzenie szkoły zawodowej przy Muzeum Narodowym – główny projekt RC Niamey-Croix du Sud. Będąc w Beninie, Mancus współpracował z Laurence Kouassi, rotarianką i gubernator dystryktu 9100 w roku 2005–06 z Wybrzeża Kości Słoniowej przy zbieraniu funduszy na zrównoważony rozwój.

W marcu Mancus i Kouassi badali sytuację w centrum dożywiania Saga, które odwiedzili także w zeszłym roku w szczytowym okresie kryzysu żywnościowego. Nie mogą zapomnieć umierających dzieci, które zapełniły podwórze, oraz przybitych bezradną rozpaczą 6 zakonnic. – Pewnego ranka taka mała dziewczynka, nazywała się chyba Adissa, była tam ze swoją mamą, zaczęła chwytać powietrze – mówi Mancus. – I po prostu umarła na moich oczach. To naprawdę zmotywowało mnie do dalszej pracy. To nieme wołanie o ratunek – dodaje. – To trwa. To dzieje się każdego dnia.

Kobiety i dzieci wcześniej formują kolejkę po pomoc w centrum Saga. Większość wyruszyła tu już o świcie. Kouassi przekazuje ryż o wartości 3 tys. USD od 16 klubów Rotary na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Zauważa, że kryzys się jeszcze nie skończył. – Dzieci bardzo trudno dochodzą do siebie po niedożywieniu – mówi. Nawet kiedy kraj nie doświadcza suszy, 40% dzieci jest niedożywionych. – Konsekwencje są długoterminowe – dodaje. – Jeśli kolejna susza nie nałoży się na to, co właśnie przeżyliśmy, dzieci, które tu widzimy, mogą wyzdrowieć.

Ponad 4 miesiące później, pod koniec lipca, wreszcie pada spóźniony o kilka tygodni deszcz. Nawet w zeszłym roku o tej porze proso na polach było wysokie. Prawie milion ludzi staje w obliczu braku żywności. Pora głodu powróciła.

Zdjęcia: Alyce Henson

Chodzę do klubów Rotary, oglądam zdjęcia i myślę jak to się stało, że nie wyglądamy jak owi młodzi biznesmeni z pierwszego klubu Paula Harrisa – mówi Rosemary Barker Aragon, koordynatorka regionalna RI ds. członkostwa (RRIMC) w strefie 23 (USA).

Najświeższe badanie członkostwa z 2002 r. pokazuje, że większość rotarian na świecie jest w wieku pomiędzy 50–59 lat. Rotarianie w wieku poniżej 40 lat stanowią jedynie 11% wszystkich członków.

– Rotary umrze, jeśli nie pozyskamy dostatecznej liczby młodych członków – powiedział prezydent RI William B. Boyd nowym regionalnym koordynatorom podczas seminarium szkoleniowego w marcu. – Pozwalamy młodym ludziom przewinąć się przez Rotaract, a potem mówimy: „Idźcie sobie i wróćcie za 10 lat”.

Alumni programu młodzieżowego rzadko przechodzą do Rotary, co wielu uważa za utratę szansy. To przecież dlatego wybieramy młodych ludzi do uczestnictwa w Interakcie, Rotarakcie, seminariach RYLA i rotariańskiej wymianie młodzieżowej, że reprezentują najlepszych z najlepszych w swojej grupie wiekowej. Wielu z nich wyjeżdża w finansowane przez Rotary lub Fundację Rotary podróże zagraniczne, w czasie których poznają naszą organizację i rozwijają wyjątkowe umiejętności przywódcze. Około

W jakim wieku są rotarianie?

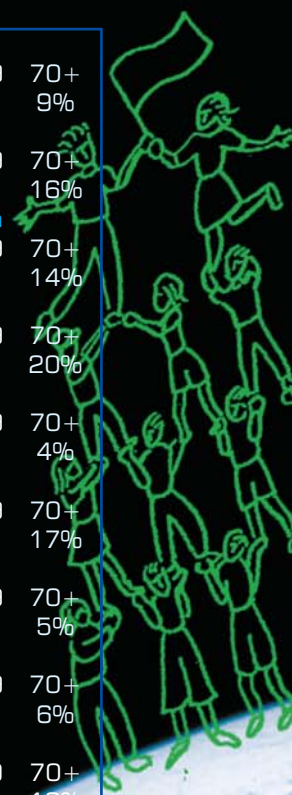
Poniżej 30	30-39	40-49	50-59	60-69	70+
2%	9%	21%	29%	22%	17%

Źródło: 2002 Rotary International Demographic and Cost of Membership Survey

Tabela statystyk wg regionów

Afryka						
Poniżej 30	30-39	40-49	50-59	60-69	70+	
2%	17%	28%	27%	17%	9%	
Australia i Nowa Zelandia						
Poniżej 30	30-39	40-49	50-59	60-69	70+	
1%	6%	17%	34%	26%	16%	
Ameryka Środkowa i Południowa						
Poniżej 30	30-39	40-49	50-59	60-69	70+	
4%	14%	26%	24%	18%	14%	
Europa						
Poniżej 30	30-39	40-49	50-59	60-69	70+	
0%	5%	18%	31%	26%	20%	
Indie						
Poniżej 30	30-39	40-49	50-59	60-69	70+	
5%	27%	30%	22%	12%	4%	
Japonia						
Poniżej 30	30-39	40-49	50-59	60-69	70+	
0%	2%	17%	36%	28%	17%	
Korea						
Poniżej 30	30-39	40-49	50-59	60-69	70+	
0%	11%	44%	25%	15%	5%	
Filipiny						
Poniżej 30	30-39	40-49	50-59	60-69	70+	
6%	15%	30%	30%	13%	6%	
USA i Kanada						
Poniżej 30	30-39	40-49	50-59	60-69	70+	
3%	11%	23%	28%	19%	16%	

Oparte na średniej liczebności klubu z każdego regionu w 2002 r. Źródło: 2002 Rotary International Demographic and Cost of Membership Survey



Młoda krew

Dlaczego Rotary jej potrzebuje i jak ją zdobyć

Vanessa N. Glacinskas

84% uczestników obecnych programów RI i Fundacji twierdzi, że kiedyś chciałoby dołączyć do Rotary. Jednak wciąż większość z nich nie jest zapraszana.

– *Jest wiele klubów w Anglii, gdzie rotarianie zamiast zrobić coś, by uczynić swe kluby atrakcyjnymi dla młodszych osób, mówią: „Dlaczego mieliby oni chcieć do nas dołączyć? My nie pracujemy, jesteśmy starsi i przywiązani do własnego sposobu bycia”* – mówi jeden z koordynatorów, John Hockin z RC Woodhall Spa, w Anglii. Niektórzy rotarianie w Europie i Japonii uważają, że młodzi ludzie nie mają wystarczającego doświadczenia zawodowego, aby zostać rotarianami.

– *Są kluby, które twierdzą, że w wieku 25 lat nie można znaleźć się na szczycie* – mówi argentyńska koordynatorka Modesta Genesio de Stabio, która pochodzi z regionu o stosunkowo wysokim odsetku młodych rotarian. – Trzeba jednak poznać młodych przywódców w swej społeczności i zapraszać ich do Rotary.

Tak właśnie postąpili w 2001 r. rotarianie z brazylijskiego RC Birigui. Kiedy próby rekrutacji młodszych osób przyniosły raczej mierne rezultaty, zdecydowali się założyć nowy klub i zwrócili się do młodych liderów społeczności, aby zostali jego założycielami.

Mauricio Barbeiro, 28-letni analityk systemowy, został pozyskany ze względu na umiejętności przywódcze, którymi wykazał się w Interakcie. – *Dziś pracujemy na zasadzie partnerstwa z naszym klubem patronackim* – mówi Barbeiro z nowego RC Birigui-Cidade Pérola. – Możemy dotrzeć do innych kręgów społecznych, promując coś w miejscach, do których starsi ludzie nie chodzą, jak na przykład klub taneczny. Ludzie w moim mieście nie kojarzą Rotary z osobami starszymi. Kojarzą Rotary ze służbą społeczną.

W innych częściach świata młodzi profesjonalści przekształcają właśnie krajobraz biznesowy, co dodatkowo zachęca obecnych rotarian do ich rekrutowania. – *W Indiach coraz więcej młodzieży zajmuje się biznesem* – mówi Ramachandran Ganapathi, rotarianin z RC Madras-T w Indiach i zarazem członek komitetu RI ds. rekrutacji i retencji szeregow członkowskich. Według niego ten trend

połączony z szybkim wzrostem gospodarczym kraju oznacza, że przyszli liderzy będą młodszy niż kiedykolwiek wcześniej. – *Jako że sektor informatyczny kwitnie, próbujemy sprawić, by Rotary stało się atrakcyjne dla jego liderów.*

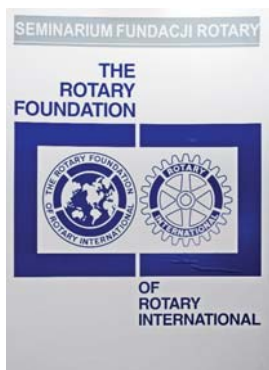
Sam F. Owori z RC Kampala w Ugandzie twierdzi, że kluby w jego dystrykcie traktują Rotaract jako rezerwuár rekrutacji. – *Wielu rotaractorów wie o Rotary więcej niż rotarianie* – mówi Owori. Dodaje, że rotaractorzy w wieku około 30 lat zaczynają odwiedzać kluby w terenie, aby określić, do którego najwygodniej będzie wstąpić. – *Wstępują do Rotaract, mając na uwadze swe przyszłe członkostwo w nim* – mówi.

Chociaż rekrutowanie młodszych osób jest kluczowe dla przyszłości Rotary, wielu koordynatorów spraw członkowskich wskazuje, że członkowie w sile wieku są wciąż podporą organizacji. Przynoszą do klubu zarówno wiedzę, jak i zasoby materialne, a starsi członkowie, szczególnie emeryci, często mają więcej czasu niż młodszy na poświęcenie się projektom służebnym, nie wspominając o smykalce do biznesu, która się w klubie przydaje.

Ponieważ normy demograficzne i kulturowe różnią się w zależności od regionu, nie istnieje jakiś jedynie słuszny sposób przyciągania młodszych członków. Jeśli troszczycie się o przyszłość Rotary w swoim rejonie, przyjrzyjcie się lokalnej społeczności przedsiębiorców i porównajcie ją ze wspólnotą swego klubu. Czy odzwierciedlają one ten sam obraz? Jeśli nie, porozmawiajcie o tym w klubie. Wasz klub mógłby rozważyć wspieranie jednego z programów młodzieżowych Rotary lub baczniej obserwować alumnów programów młodzieżowych z myślą o ich przyszłej rekrutacji. Poznajcie także trendy, które ujawniają się w wolontariacie i miejcie na oku inne organizacje w regionie. Czy jest tam jakaś grupa młodych profesjonalistów, którzy są potencjalnymi rotarianami dla waszego klubu? W końcu, spróbujcie wyobrazić sobie swój klub za 10 lat. Kto obejmie władzę? Czy klub wciąż będzie filarem swojej społeczności? Zaangażujcie się wszyscy w podtrzymanie znaczenia swego klubu. Ostatecznie, to od was zależy kolejne 100 lat.

Wydział RI ds. członkowskich posiada ogromny zasób prezentacji i poradników. Sprawdź co jest aktualnie dostępne na www.rotary.org/membership i nie zapomnij pobrać ostatnich wyników badań członkostwa z grudnia.

Weekend z Fundacją



Jerzy Korczyński, Beata Brożek

Fundacja Rotary to osobiwy pośrednik, dzięki któremu można osiągnąć i realizować cele pomocowe, granty humanitarne i edukacyjne znacznie efektywniej i na większą skalę niż samodzielnie, w klubach. Co stanowi istotę i misję Fundacji Rotary? Jak nauczyć się gospodarować zasobami Fundacji? Na te i wiele innych podobnych pytań udzielali odpowiedzi w swych prezentacjach prelegenci seminarium Fundacji Rotary dla rotarian polskiej części dystryktu 2230.



Jerzy Korczyński, Wojciech Czyżewski, Sylwester Colonna-Walewski – otwarcie seminarium

W dniach 20–22 października w łódzkim Hotelu „Grand” odbyło się seminarium poświęcone Fundacji Rotary. Jego głównym organizatorem i gospodarzem był Jerzy Korczyński – były prezydent RC Łódź, asystent gubernatora i aktualny przewodniczący Komitetu Dystryktu ds. Fundacji Rotary. Spotkanie zostało przygotowane dla przewodniczących klubowych komisji ds. Fundacji Rotary, prezydentów klubów, prezydentów elektów, gubernatora i jego asystentów, alumnów, rotarian i sympatyków.

Seminarium rozpoczęło się w piątkowe popołudnie powołaniem Klubu Alumnów D-2230. Jego cele i zasady omówili Sylwester Colonna-Walewski oraz Marcin Gasiuk. Przedłożyli także propozycję statutu tej nowo utworzonej organizacji. Wieczorem goście i uczestnicy seminarium obejrzeni w łódzkim Teatrze im. Stefana Jaracza spektakl „Testament psa” wg Alfredo

Saussuna, po czym spacerowali ulicą Piotrkowską.

Sobotę – pierwszy dzień zajęć seminaryjnych intensywnie wypełniły prelekcje, dyskusje, indywidualne wystąpienia oraz dzielenie się doświadczeniami. Uroczystego otwarcia seminarium dokonał Wojciech Czyżewski – gubernator dystryktu. Następnie misję i międzynarodową strukturę Fundacji Rotary przedstawił Jerzy Korczyński.

Zajęcia seminaryjne w tym dniu podzielono na trzy części. Pierwszą z nich prowadził Janusz Potępa, a wśród prelegentów wystąpili Krzysztof Podsiadło, Zbigniew Łazowski oraz Maciej Kowalski. Wystąpienia dotyczyły m.in. bezpieczeństwa prawnego i podatkowego w realizacji przedsięwzięć charytatywnych w klubach Rotary, wyników udziału D-2230 w realizacji celów Fundacji Rotary w roku 2005–06 oraz roli Klubowej Komisji ds. Fundacji Rotary w nowej strukturze klubów. Odbyła się również otwarta dyskusja na temat klubu Rotary jako organizacji pożytku publicznego.

Po przejęciu prowadzenia spotkania przez Zbigniewa Łazowskiego Elżbieta Puławska omówiła rolę GSE w realizacji celów humanitarnych i edukacji klubów oraz przedstawiła propozycje wymiany na lata 2006–07 oraz 2007–08. Występujący po niej Janusz Potępa mówił o sposobach ubiegania się o granty i ich realizacji, natomiast Janusz Koziński – o programach stypendialnych, kandydatkach oraz źródłach finansowania. Głos zabrali także stypendyści ambasadorscy: Karolina Bielczyk i Naho Masuda (Japonia).



Bohdan Kurowski dokonał podsumowania pierwszego dnia zajęć seminaryjnych



John Presland z RC Warszawa Wilanów odbiera dyplom za wpłaty na rzecz Fundacji

Ostatnia już, seminaryjna część spotkania w Łodzi, prowadzona przez Janusza Kozińskiego, dzięki wystąpieniu Cristino Pinzautti wprowadziła rotarian w tematykę planów i dokonań FR w zakresie zwalczania paraliżu dziecięcego i działań pod hasłem „Czysta woda”. Następnie Wojciech Śmigiel w zastępstwie Tadeusza Pluźnińskiego – przewodniczącego Komitetu Wymiany Młodzieży w dystrykcie przedstawił politykę dystryktu odnoszącą się do wymiany młodzieży na rok 2006–07. Podsumowania pierwszego dnia zajęć dokonali Bohdan Kurowski (PDG) i Jerzy Korczyński.

W sobotni wieczór w Sali Malinowej Hotelu „Grand” seminaryjści uczestniczyli w uroczystej kolacji połączonej z wręczeniem dyplomów dla poszczególnych klubów za wpłaty na rzecz Fundacji Rotary. W przyjaznej atmosferze wszyscy mogli rozmawiać i bawić się przy dźwiękach nastrojowej muzyki.

Niedzielne przedpołudnie rozpoczęło się wystąpieniem Svetlany Kashkadamov (prezydent RC Lwów Centrum) oraz Pavlo Kashkadamova (PDG RC Lwów), którzy mówili o planowaniu i sporządzaniu projektów humanitarnych na przykładzie pomocy dzieciom chorym na gruźlicę na Ukrainie. Następnie warsztaty poświęcone przygotowaniu grantów, sporządzaniu sprawozdań, wypełnianiu wniosków prowadzili Janusz Potępa, Jerzy Korczyński i Sylwester Colonna-Walewski.



Uroczysta kolacja w Sali Malinowej Hotelu „Grand”

W podsumowaniu prezentacji i dyskusji seminaryjnych Jerzy Korczyński podkreślił, że Fundacja Rotary pomaga klubom i dystryktom w realizacji projektów, których same nie mogłyby udźwignąć. W roku 2005–06 suma datków na Fundację Rotary przekroczyła 120 mln USD, a z dystryktu 2230 wyniosła ponad 38 tys. USD. We wnioskach poprosił o rozpowszechnienie problematyki seminarium w klubach oraz zachęcił do wpłat i występowania o granty. Przypomnił, że listopad jest miesiącem Fundacji Rotary.

Szczególne słowa wdzięczności i uznania należy przekazać tą drogą Jerzemu Korczyńskiemu za poświęcony czas, trud i zaangażowanie, perfekcyjną organizację spotkań seminaryjnych i towarzyskich, za życzliwość i uśmiech, służenie radą i pomocą spontanicznie i w każdej chwili. Z życzeniami zdrowia i wszelkiego dobra.

Beata Brożek

Zdjęcia: Dominika Wejsznia

GRUŹLICA NA UKRAINIE

Podczas seminarium dyskutowano na temat walki z dziecięcą gruźlicą na Ukrainie i podjęto decyzję o nadaniu temu zagadnieniu najwyższego priorytetu. Specjalny dystryktalny komitet do walki z dziecięcą gruźlicą na Ukrainie został powołany w kadencji 2002–03 i działa po dzień dzisiejszy. Według podjętej w Łodzi decyzji, potwierdzonej przez DG Wojtkę Czyżewskiego i DGE Andriya Bahanycha, teraz ten kierunek będzie pod stałą kontrolą władz dystryktu, a wiele klubów już zadeklarowało swoją chęć uczestniczenia w programach humanitarnych.

Komitet ten, łącząc wysiłki rotarian z Ukrainy i Polski, pracuje z dziećmi zainfekowanymi gruźlicą. Dzięki MG, przygotowanemu przez PDG Bohdana Kurowskiego, oraz prywatnym darom rotarian dystryktu z Ukrainy i Polski (około 5 tys. USD w ciągu trzech ostatnich lat) przekazaliśmy dzieciom leki i sprzęt medyczny. Jednak potrzeby nadal są ogromne. Próbuje się zrobić wszystko co możliwe, jednak nie dysponujemy niezbędnymi środkami finansowymi i oczekiwany poparciem ze strony klubów dystryktu.

Co roku na całym świecie na gruźlicę zapada ponad 1 mln ludzi. Według danych Światowej Organizacji Zdrowia w 2004 r. zmarło 1,7 mln osób, z kolei prognozy mówią, że w ciągu następnych dziesięciu lat na naszej planecie wystąpi 90 mln nowych przypadków. Ponad 50% z nich będzie dotyczyło ludzi w wieku od 20 do 49 lat.

Według oficjalnych statystyk ukraińskich na gruźlicę codziennie umiera 30 chorych, a rejestrowane są 82 nowe przypadki zachorowań. W 2005 r. w tym kraju zachorowało prawie 40 tys. osób, co oznacza ponad 70 na każde 100 tys. mieszkańców i jest to najwyższy poziom w ciągu ostatnich 10 lat. Należy podkreślić, że liczba zachorowań wśród dzieci i podłotków wzrosła z 4,6 przypadków na każde 100 tys. osób (w 1990 r.) do 9,3 przypadków w 2004 r.

Svitlana Kashkadamova, przewodnicząca dystryktalnego komitetu do walki z dziecięcą gruźlicą na Ukrainie

Ich własny klub

Młodzi rotarianie znajdują nowe sposoby dopasowania się do Rotary

Emily Hiser Lobdell

Młodzi rotarianie to trudny do zdefiniowania gatunek ludzi. Czy kiedykolwiek zainteresowało cię, co ich napędza do działania? Przedstawiamy trzy osoby, które ci to powiedzą. Wyjaśnią, dlaczego dołączyli, jak znajdują swoją niszę i co, ich zdaniem, Rotary oferuje młodym ludziom. Przeczytaj, by poznać głos dochodzący wprost od nowego pokolenia.

Frank Rosenberg

Już w wieku dwudziestu kilku lat Frank Rosenberg wiedział, że chce być rotarianinem. W końcu spędził całe swoje życie w Rotary, uczestnicząc w różnych wydarzeniach ze swoim ojcem – rotarianinem i ucząc się w Szwecji jako uczestnik rotariańskiej wymiany młodzieży. – *Chciałem dołączyć do klubu podobnego do tego, w którym jest mój tato, ale mój grafik był tak napięty, że nie chciałem angażować się do tego stopnia, aby być gdzieś co tydzień* – mówi.

Żonglując długą na milę listą rzeczy do zrobienia – jako pielęgniarz, niepełnozatrudniony pośrednik handlu nieruchomościami, pracujący w domu agent biura podróży oraz prywatny pilot – 30-letni Frank ledwie znajduje wolną chwilę. Gdy już znajdzie, spędza ją z żoną i 9-letnią córką. Jego udział w tradycyjnych, cotygodniowych spotkaniach rotarian po prostu nie jest możliwy, więc przeprowadził rozeznanie wśród e-klubów po tym jak o nich usłyszał na konferencji dystryktu 5510, w której uczestniczył ze swoim ojcem.

– *Wręczyli nagrody członkom e-klubów i zapytałem, czym jest e-klub* – mówi Frank. – *Kiedy konferencja się skończyła, wykonałem kilka telefonów i zrobiłem rozpoznanie, aby dowiedzieć się więcej.*

W rezultacie Rosenberg, który mieszka w Gilbert w Arizonie, USA, znalazł E-Club

Southwest, wirtualny z zasady klub Rotary, którego członkowie mogą dzielić się pomysłami, planować lokalne projekty i uczestniczyć w spotkaniach i dyskusjach online z każdego miejsca na świecie. Klub przeprowadza cotygodniowe spotkania online, które rozpoczynają się o 8 rano w każdy poniedziałek. – *Mogę wejść na stronę w każdej dogodnej dla mnie chwili, a kiedy tylko to możliwe mogę wciąż jako gość chodzić do klubu ojca* – mówi Frank.

Chociaż spotyka się online, internetowy RC Southwest aktywnie służy swej społeczności. – *Na naszym forum online są strony zarówno tylko dla członków, jak i powszechnie dostępne* – mówi Frank. – *Na forum dostępnym wyłącznie dla członków zamieszczamy comiesięczne relacje ze spotkań zarządu, ogólne dyskusje, ogłoszenia i projekty klubowe, a także adresy e-mail oraz informacje kontaktowe dotyczące wszystkich członków.* W przeciwieństwie do tradycyjnych klubów, wiek nie jest istotnym elementem w klubie Rosenberga. – *Nie wiem, ile kto ma lat* – mówi. – *Wiem tylko, że wiele osób regularnie używa komputera.*

Członkowie E-Klubu Southwest regularnie pomagają tradycyjnym klubom przy realizacji projektów, które wymagają pracy rąk, a nawet sponsorowali wymianę młodzieży oraz stypendia ambasadorskie. Rosenberg natomiast skorzystał z powiązań swojego e-klubu, aby spożytkować zasoby Rotary, kiedy to poleciał do Baton Rouge, w stanie Luizjana, po huraganie Katrina w 2005 r. Po skontaktowaniu się z klubami na wybrzeżu zatoki znalazł honorową rotariankę Janice Bradshaw, sekretarz generalną dystryktu 6200. Bradshaw, która mieszka w odległym o około 60 mil Lafayette, udzieliła mu gościny i zorganizowała dla niego miejsce pracy w charakterze wolontariusza. – *Podczas mego ośmiodniowego pobytu w Luizjanie Pete Maravich Assembly Center, gdzie pracowałem, oceniło stan zdrowia około 15 tys. ludzi, z których ponad 6 tys. otrzymało pomoc medyczną* – mówi Rosenberg.

Chociaż e-klub pracuje dobrze według swojego programu, Rosenberga wciąż cieszą kontakty bezpośrednie z innymi rotarianami na spotkaniach klubu ojca. – *Dużo się uczę od starszych, bardziej doświadczonych rotarian* – mówi. – *Są autorytetami... i interesują się młodymi ludźmi, którzy dołączają do organizacji, choćby w nietradycyjny sposób.*

Maria Stallone

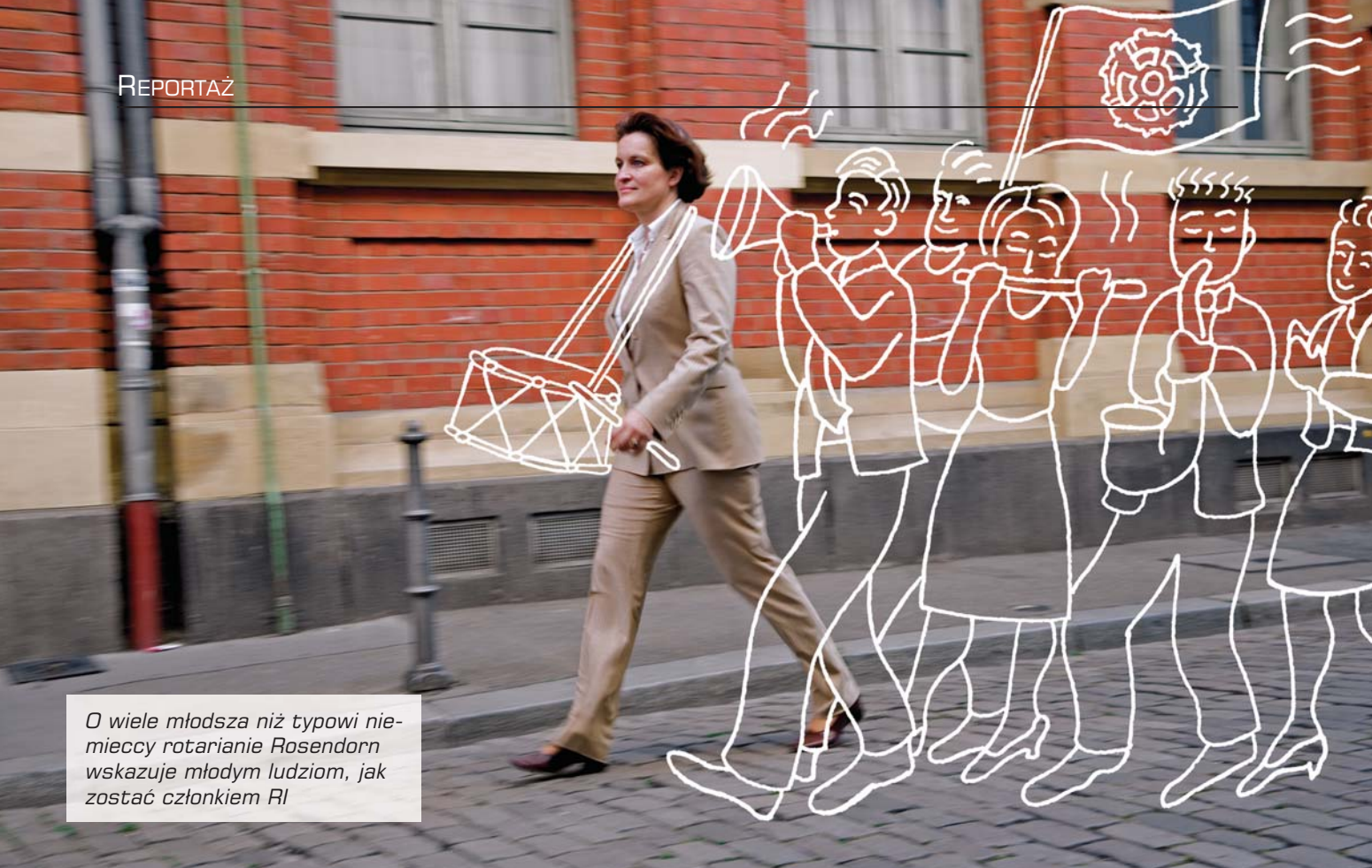
Gdy Maria Stallone dołączała do Klubu Rotary Jaipur Mid Town w Indiach, wiedziała, że nie bardzo do niego pasuje. Teraz, w wieku 35 lat, jest jednym z najmłodszych członków niemal 80-osobowego klubu. Jest w nim także jedyną Amerykanką i jedną z dwóch kobiet.

– *Szczerze mówiąc, jest to dość osobliwe zestawienie* – mówi Stallone, która dołączyła do klubu w 2005 r. Kieruje działaniami hinduskimi w ramach World Learning – organizacji pożytku publicznego, która promuje międzynarodowe zrozumienie poprzez edukację i projekty w terenie. – *Biorąc pod uwagę kulturę Indii i demograficzne załamanie klubu, mam do spełnienia naprawdę niezwykłą i trudną rolę.*

Stallone mówi, że nie czuje się „jedną z gangu”, ale podoba jej się rola łączniczki pomiędzy swoim klubem i amerykańskim klubem jej mamy w Fairfield, w stanie Iowa.

Kiedy RC Jaipur Mid Town pomaga budować domy w zubożałych wioskach lub wspomaga operacje katarakty, Maria współpracuje z dystryktem swojej mamy i Fundacją Rotary, aby pozyskać granty współfinansowane. – *Wielkim dla nas powodem do dumy jest fakt, że możemy wykorzystać dwa nieznające się kluby i mamy osobę, która regularnie kursuje między nimi* – mówi. Stallone jest aktywistką RC Jaipur Mid Town, ponieważ to zaspokaja jej chęć przebywania w terenie i dzielenia się z innymi. W przeciwieństwie do większości rotarian członkowie klubu Jaipur Mid Town nie organizują spotkań w zamkniętych przestrzeniach, spotykają się raczej w terenie – w stacji krwiodawstwa lub na placu budowy. Co tydzień przeprowadzają projekt wymagający wysiłku rąk. Chociaż Stallone jest swoistą anomalią w swoim klubie, nie doświadcza żadnej wrogości ze strony innych rotarian – tylko ciekawość. W rozmowach z klubami w całych Indiach, Malezji, Pakistanie i Tajlandii dzieli się swymi doświadczeniami jako członkini Rotary z zagranicy. – *Poświęciłam swoje życie pracy, która zasypuje rowy między różnymi kulturami* – mówi Stallone. – *Po zdumiewającym doświadczeniu uczestniczki rotariańskiej wymiany młodzieżowej w Szwecji wiedziałam, że chcę być obywatelką świata. Gdziekolwiek ląduję na jakiś czas, zawsze odwiedzam Rotary.*

Rosenberg utrzymuje szalone tempo jako pielęgniarz, agent nieruchomości, prywatny pilot i agent biura podróży



O wiele młodsza niż typowi niemieccy rotarianie Rosendorn wskazuje młodym ludziom, jak zostać członkiem RI

Heidrun Rosendorn

Dla Heidrun Rosendorn zostanie rotarianką było niemal wyczynem. W wieku dwudziestu kilku lat Rosendorn była członkinią Rotaract w Mainz, w Niemczech. Kiedy ukończyła 30 lat, zastanawiała się, co ma dalej robić. Była zbyt stara, aby pozostać aktywną rotaractorką, ale w Niemczech dołączenie do klubu Rotary kogoś, kto nie ukończył 45 lat, było czymś niespotykanym, a zwłaszcza gdy tym kimś była kobieta.

Chociaż Rosendorn i kilkoro innych byłych rotaractorów wciąż spotykali się z młodymi członkami społeczności, aby przeprowadzać projekty, oficjalnie nie byli już częścią Rotary International. Faktycznie to ich spotkania wywołały krajową debatę między niemieckimi klubami Rotary. Niektórym rotarianom podobał się pomysł młodzieżowego programu alumnów jako przejściowej organizacji, do której można dołączyć przed przystąpieniem do Rotary, ale inni sprzeciwiali się temu, powołując się na własne plany rozpoczęcia naboru młodszych członków. Jeszcze inni – po prostu zignorowali to zagadnienie. W 2000 r. zarząd RI

włączył się do dyskusji, zachęcając rotarian, aby zapraszali kompetentnych rotaractorów do wstępowania do Rotary. Zarząd przypominał też swe wcześniejsze stanowisko, że RI nie popiera tworzenia nieoficjalnych, pośrednich organizacji.

Ale Rosendorn wciąż chciała być częścią organizacji, która dała jej tak wiele zarówno jako rotaractorce, jak i uczestniczce wymiany grupowej w Kalifornii. – *Skoro decyzje zarządu uniemożliwiały tworzenie organizacji pośrednich, wobec tego większość z nas chciała stać się prawdziwymi rotarianami* – mówi Rosendorn.

W 2001 r. dostrzeżono w niej potencjalną członkinię nowego klubu, który miał zostać utworzony we Frankfurtu lub okolicy. Byli rotaractorzy oraz inni młodzi członkowie społeczności mieli stanowić bazę członkowską klubu. Były gubernator dystryktu Jules Schroeder był inicjatorem tego klubu i to on zaproponował powierzenie Heidrun Rosendorn funkcji prezydenta. – *Walczyłem o założenie tego klubu, ponieważ inne kluby Rotary nie przyjmowały młodych ludzi, a ci niedogodniejsi rotaractorzy byli wspianymi*

ludźmi wykonującymi ważne zawody – tłumaczy Schroeder. Zazwyczaj prezydentem założycielem nowego klubu staje się ktoś z klubu patronackiego, ale przywództwo Rosendorn i jej wkład w rekrutację członków sprawiły, że wybór jej był oczywisty.

Klub Heidrun Rosendorn, RC Kelsterbach-Rhein-Main International, jest młodszy od typowych klubów Rotary w Niemczech: średnia wieku jego członków to 38 lat. – *Okolo 2/3 członków klubu tworzą mężczyźni, a 1/3 kobiety* – mówi Rosendorn, która ma teraz 41 lat.

Rosendorn uważa, że więcej klubów powinno się różnicować, pozwalając zarówno młodym, jak i starszym członkom, kobietom i mężczyznom pracować razem. – *Uważam, że liczy się dialog* – mówi. – *Zwykle poruszasz się wśród ludzi uprawiających ten sam zawód, będących w tym samym wieku i bardzo często tej samej płci* – dodaje. – *Sztuką jest przekraczać ograniczenia. Zawsze idzie się dalej, kiedy ogląda się świat nie tylko z jednej perspektywy.*

Zdjęcia: Monika Lozinska-Lee i Ralf Braum

Programy edukacyjne

– priorytetem w Rotary International



Janek Wrana, IPDG TR

Prezydent RI Carl Wilhelm Stenhammar podczas swojej kadencji w roku rotariańskim 2005–06 przedstawił priorytety na pierwszą dekadę nowego stulecia Rotary. Są to: walka z głodem, dbałość o zdrowie i likwidacja analfabetyzmu, przy czym program walki z analfabetyzmem jest rozumiany również jako program pomocy szkołom i instytucjom edukacyjnym w zakresie dostępu do nowoczesnych środków dydaktycznych.

Podczas seminarium Rotary Foundation, które odbyło się w trakcie Instytutu RI dla stref 15. i 16. w Jönköping w Szwecji ustalono, że nastąpi powrót do programów edukacyjnych. W Fundacji utworzono także nowy podkomitet dotyczący tzw. Literacy Programme. Jest to priorytetowy program na pierwszą dekadę nowego stulecia Rotary. Dlatego też już na najbliższych seminariach w Łodzi i Charkowie wprowadzamy punkt w planie szkolenia odnoszący się do rozwoju tego programu, a w szczególności tych aspektów, które dotyczą promocji oraz tworzenia grantów. Serdecznie zapraszam wszystkie kluby, wszystkich rotarian do uczestnictwa w tych seminariach.

Powołanym przez prezydenta RI koordynatorem strefowym dla naszej 16. strefy jest IPDG Jan Wrana – trener dystryktu 2230. W związku z tym, że środki finansowe pochodzą z Fundacji Rotary, w dystrykcie funkcję tę przyjął Jurek Korczyński, który jest przewodniczącym Komitetu ds. Fundacji Rotary. Realizatorami programów edukacyjnych w poszczególnych klubach są oczywiście komisje ds. Fundacji Rotary z ich przewodniczącymi na czele.

Programy edukacyjne nie muszą obejmować społeczności lokalnej, na terenie której działają. W naszym trójnarodowościowym dystrykcie mogą być realizowane w dowolnie odległej miejscowości na Białorusi, w Polsce czy na Ukrainie. Do dyspozycji mamy takie narzędzia, jak uproszczone granty dystryktu (DSG), granty współfinansowane (MG), granty dla wolontariuszy Rotary (VSG) oraz granty w ramach programu 3-H („Głód, Zdrowie, Humanitaryzm”) w wysokości nawet 200 tys. USD.

Podczas minionego Instytutu w Szwecji uzgodniono także, iż w kolejnych seminariach Rotary Foundation organizowanych dla Stref 15. i 16. jedna sesja plenarna będzie poświęcona propagowaniu programów edukacyjnych po to, aby przenieść na nie akcenty z programów humanitarnych.

Kolejni prezydenci RI – Carl Wilhelm Stenhammar i Bill Boyd – już podkreślili wagę programów edukacyjnych, a prezydent elekt Wilfridem J. Wilkinson uczynił to podczas oficjalnego wystąpienia we wspomnianym Instytucie oraz potwierdził w bezpośredniej rozmowie. Edukacja to dawanie szans „wręczania wędki, a nie ryby”.

Zdjęcia: Vince Vernevil i z arch. autora



Nowi w RI

Poznaj młodzieżowy program alumnów i działaj

Meg Shreve

Chciałbyś rozpocząć wymianę młodzieżową?



Aby zorganizować wymianę młodzieżową w swoim dystrykcie, należy postępować według następujących punktów:

1. Każdy dystrykt ma swój sposób koordynowania wymiany, zapytaj więc przewodniczącego wymiany młodzieżowej o lokalne wymogi i niezbędne dokumenty. W celu uzyskania informacji kontaktowych z twoim przewodniczącym odwiedź:
www.rotary.org/programs/youth_ex/locator.
Jeśli twój dystrykt nie ma przewodniczącego, skontaktuj się z centralą RI pod adresem youthexchange@rotary.org.
Wszystkie dystrykty uczestniczące w wymianie młodzieżowej muszą mieć certyfikat RI.
2. Gdy skończysz kompletowanie dokumentacji, rozpocznij reklamowanie się. Niezawodne metody nagłaśniania programu to prezentacje w lokalnych szkołach średnich i organizacjach młodzieżowych.
3. Jeśli organizujesz wymianę długoterminową, twój klub i dystrykt będą proszone o koordynowanie zapisów do szkół, czesnego za naukę i innych spraw związanych z lokalną szkołą lub uniwersytetem. Rotarianie powinni także przedstawić uczestników wymiany członkom klubu oraz zorganizować życie towarzyskie i kulturalne. Rodziny goszczące nie muszą być rotarianami, ale muszą zapewnić mieszkanie i wyżywienie, a także zajęcia kulturalne i nadzór.

Jeśli jesteś wciąż zainteresowany, odwiedź:
www.rotary.org/programs/youth_ex.

Oto quiz dla ciebie:

1. Czy uczestnicy rotariańskiej wymiany młodzieży muszą być uczniami?
2. Co oznacza skrót RYLA?
3. Jaka jest różnica między Rotaract a Interact?

Nie znasz odpowiedzi? Czytaj dalej. Międzynarodowe programy młodzieżowe Rotary skupiają wielu chętnych młodych ludzi, podniekcytowanych służeniem społeczności. Ale żeby wykorzystać ich energię, musisz poznać te programy. Przyjrzyj się osiągnięciom niektórych uczestników i dowiedz się, jak klub w twojej społeczności może pomóc młodzieży w zdobyciu podobnych.

Rotariańska wymiana młodzieży

Silvija Martincević wciąż śmieje się, wspominając swe pierwsze wrażenie z USA. Przepelniona strachem 16-letnia uczestniczka wymiany po zejściu z pokładu samolotu, który przyleciał z Chorwacji, zetknęła się z ciepłą środkowo-zachodnią gościnnością. – *Silvija, witaj w Ameryce!* – wołała goszcząca ją rodzina, podążając w jej kierunku z wyciągniętymi ramionami. – *Właśnie tego potrzebowałam: przytulić się do mojej amerykańskiej mamy i dwóch siostr, których nigdy wcześniej nie*

spotkałam – mówi. – To było moje pierwsze wrażenie ze spotkania z Amerykanami.

Program rotariańskiej wymiany młodzieży jest skierowany do uczniów szkół średnich w wieku 15–19 lat, chociaż jedna jego odmiana – Nowe Pokolenia (New Generations) – jest nastawiona na wszystkich w wieku 18–25 lat. W większości przypadków wymiana trwa kilka tygodni, kilka miesięcy lub cały rok szkolny, natomiast Nowe Pokolenia to wymiana wyłącznie krótkookresowa. Silvija, uczennica liceum, podczas rocznego pobytu gościła u trzech rodzin, co dało jej wiele nowych doświadczeń i spostrzeżeń.

– Myśląc o Ameryce, masz przed oczami wielkie miasta – mówi. Jednak mieszkając w Green Lake w stanie Wisconsin, Silvija zobaczyła drugą stronę Stanów Zjednoczonych. To małe miasto nazywa swoim „drugim domem”, gdyż poznała całą społeczność, a nawet została w swojej szkole wybrana królową powracających do domu.

Pod koniec trwania wymiany RC Green Lake uzupełnił stypendium, które Silvija otrzymała od Wisconsin's Beloit College. Ten dar pozwolił jej uczęszczać do college'u w USA. *– Moja mama rozplakała się, kiedy jej o tym powiedziałam – mówi Silvija. – Ale były to raczej łzy szczęścia. Rodzice wiedzieli, że to była jedyna w życiu okazja.*

Silvija studiowała filologię niemiecką, ekonomię i stosunki międzynarodowe w Beloit College. Po jego ukończeniu w 2002 r. przeprowadziła się do Chicago na staż w firmie brokerów finansowych, która ją pod koniec stażu zatrudniła. Została tam do 2004 r., do momentu, kiedy poczuła chęć założenia swojej własnej firmy.

Dziś Silvija Martincevic zrealizowała swój cel. Jako 26-letnia kobieta prowadzi Zenna Financial Services – własną firmę inwestycji instytucjonalnych, która świadczy usługi w zarządzaniu inwestycjami dla funduszy emerytalnych z Chicago i całego Illinois. *– Śnię na jawie mój amerykański sen – mówi Silvija Martincevic, członek honorowy RC Green Lake. – Większość moich przyjaciół nigdy nie wyjechała z mojej małej wioski w Chorwacji. Gdyby Klub Rotary nie ugościł mnie w tym kraju, moje życie wyglądałoby tak samo, jak ich.*

Seminaria Rotary Youth Leadership Awards (RYLA)

Katie Ischkin uważa, że umiejętności przywódcze nie są wrodzone, lecz nabywane.

Z wyjątkiem międzynarodowych seminariów połączonych z konwencją RI, seminaria RYLA są organizowane również na poziomie klubów lub dystryktów.

Oto jak je zorganizować:

1. Zorientuj się, czy RYLA istnieje już w twoim dystrykcie, sprawdzając na stronie internetowej dystryktu lub kontaktując się z koordynatorem RYLA pod numerem 001-847-866-3436 lub adresem ryla@rotary.org.
2. Określ cele twojego klubu. Czy chcesz sponsorować uczestników RYLA, czy organizować samo seminarium?
3. Jeśli twój klub zdecyduje się zorganizować seminarium, podręcznik RYLA oraz broszury znajdziesz na stronie www.rotary.org/programs/ryla. Podręcznik zawiera przykładowe formularze i harmonogram, a także wskazówki przydatne przy tworzeniu komitetu, opracowywaniu budżetu, nagłaśnianiu wydarzenia oraz wyborze uczestników.
4. Wybierz wiek lub grupę zainteresowań, na której się skupisz. Większość seminariów RYLA decyduje się na konkretną grupę wiekową. Niektórzy są ukierunkowani na uczestników w wieku 14–18 lat, inni kierują seminarium do 19–30-latków.
5. Jeśli twój klub zdecyduje się sponsorować uczestnika RYLA, porozmawiaj z organizatorami seminarium na temat wieku i kwalifikacji grupy docelowej. W celu znalezienia potencjalnych kandydatów współpracuj z lokalnymi szkołami i firmami. Więcej informacji na: www.rotary.org/programs/ryla.



To dlatego spędza każdy lipiec w Crookston, w stanie Minnesota, organizując RYLA – trening dla przywódców.

Seminaria RYLA uczą młodych ludzi, jak być dobrym liderem. Na seminarium, które organizuje Ischkin, uczestnicy szlifują swoje umiejętności podczas tygodniowych warsztatów, gdzie słuchają prelegentów, biorą udział w spotkaniach grup dyskusyjnych i współpracują z innymi uczestnikami. Aby

zostać wybranym, chętni muszą dobrze wypaść w rozmowie kwalifikacyjnej oraz wykazać się umiejętnością pisania opracowań.

– *Rotarianie poszukują młodzieży, która zaangażuje się w działalność Rotary, kiedy ukończy RYLA – mówi.*

Katie spełniła te oczekiwania. Po tym, jak poprzez RYLA dowiedziała się o Rotaract, pojechała do domu do Kanady i stworzyła klub Rotaract Thunder Bay w Ontario. Od 2003 r. klub powiększył się z 10 do 45 członków i przeprowadził różnorodne projekty – od

oczyszczania autostrad po gromadzenie funduszy na wspieranie ofiar huraganu Katrina.

Nawet poza działalnością Rotary Ischkin ma zamiłowanie do służenia innym. Gdy była w college'u, za swoje duże zaangażowanie w działanie na rzecz społeczności otrzymała nagrodę od restauracji, w której pracowała na część etatu. Nagrodą był dar w wysokości 5 tys. USD dla organizacji charytatywnej, którą miała wybrać. Chcąc dalej wspierać programy Rotary, wybrała Fundację Rotary.

Ale pomimo tych osiągnięć, Ischkin, która rozpoczyna w tym miesiącu pierwszy rok studiów podyplomowych, uważa, że nie jest wyjątkiem. – *Wielu uczestników RYLA po powrocie do domu tworzy kluby Interact i Rotaract lub wstępuje do nich. Po prostu odnajdują w sobie iskierkę i chcą ją przekształcić w płomień.*

Interact

Klub Interact przy szkole średniej w Oak Bay wie jak posłużyć się modą. W grudniu klub w Victoria w Kanadzie, sprzedając koszulki, wdrożył program zbierania pieniędzy, który przyniósł dochód w wysokości 2300 dolarów kanadyjskich z przeznaczeniem na sierociniec w RPA.

Koszulki niosły przekaz „75 milionów zmarło. Wymarę? Twój ruch”. Taki nadruk przebiegał przez zarys kontynentu afrykańskiego.

– *75 milionów to liczba Afrykańczyków, którzy zmarli na AIDS z powodu głodu, wojen i ludobójstwa – wyjaśnia Emma Loy, wiceprezydent klubu. – Niektórym nie podobał się wzór koszulki, ale zmuszał ich do postawienia pytania, co się w niej nie podoba.*

Loy mówi, że koszulki podnoszą także świadomość spraw globalnych wśród nastolatków w jej szkole.

– *Tak wielu ludzi w naszym wieku chce czynić dobro, ale nie wiedzą jak – dodaje. Loy twierdzi, że Interact, który oferuje nastolatkom szansę na uczestnictwo w projektach wymagających pracy rąk i rozwijanie umiejętności przywódczych, dał jej możliwość zarówno oddziaływania na sprawy międzynarodowe, jak i udzielania pomocy społeczności lokalnej.*

Oprócz zbierania funduszy dzięki koszulkom, członkowie klubu zrobili na drutach szaliki dla bezdomnych, oczyszczili strumyk niedaleko szkoły oraz pomogli klubowi Rotary sprzedawać popcorn na miejskim targowisku.



Aby sponsorować klub w twojej społeczności, postępuj według następujących punktów:

1. Zdecyduj, czy sponsorować klub przy szkole, czy dla całej społeczności. Doradca rotariański będzie potrzebny w obu przypadkach, ale klub szkolny będzie wymagał również doradcy (faculty adviser) oraz pozwolenia ze strony szkoły. Po wskazówce zwróć się do przewodniczącego Interact w dystrykcie. Sprawdź w swoim klubie, jak się z nim skontaktować lub zwróć się e-mailem do interact@rotary.org
2. Zidentyfikuj bazę członków. Synowie, córki oraz inni młodzi członkowie rodzin rotarian są doskonałymi kandydatami, podobnie jak uczestnicy wymiany młodzieży i seminariów RYLA. Szkoły, kluby sportowe i kościoły to także dobre miejsca rekrutacji członków.
3. Zorganizuj spotkanie informacyjne dla potencjalnych członków. RI proponuje wiele materiałów promocyjnych Interactu, które możesz zamówić na www.rotary.org/shopping wraz z filmem video Serious Fun (poważna zabawa). Możesz także zamówić bezpłatny zestaw startowy Interact, pisząc na adres: interact@rotary.org.
4. Stwórz bazę przynajmniej 15 członków. Aby otrzymać certyfikat RI, wyślij listę organizacyjną klubu do biura RI, które obsługuje twój dystrykt. Formularz pobierz z www.rotary.org/programs/interact. Jeśli klub zostanie zatwierdzony, RI sporządzi kartę założycielską, która zostanie wręczona na ceremonii inauguracyjnej.

Więcej informacji: www.rotary.org/programs/interact.

Zainspirowana doświadczeniem w klubie Interact Loy planuje studiować międzynarodowy rozwój i muzykę na uniwersytecie w Australii. W czerwcu ukończyła szkołę średnią, a w lutym przeprowadza się do Australii, aby tam rozpocząć studia w college'u. Po pierwszym roku ma nadzieję wyjechać w podróż do Afryki, Europy Wschodniej i Tybetu.

– *Naprawdę chciałabym spędzić kilka miesięcy jako wolontariuszka w krajach rozwijających się* – mówi. – *Moja idealna praca to coś, co mnie cieszy, ale i daje poczucie, że zmieniam świat.*

Rotaract

Wstąpienie do Rotaractu było pierwszym krokiem, jaki uczyniła Grete Krohn, aby zostać rotarianką. – *Właśnie ukończyłam college, gdzie byłam bardzo zaangażowana społecznie* – mówi Krohn. – *Nagle okazało się, że tylko pracuję, a to mi nie wystarczało.*

Wtedy to Grete założyła Rotaract, program RI dla ludzi w wieku 18–30 lat, zainteresowanych koleżeństwem i służeniem innym. Klub może zostać założony przy uniwersytecie lub w lokalnej społeczności i oba jego rodzaje wymagają udziału doradcy rotariańskiego.

Krohn dołączyła do klubu Rotaract Twin Cities, w stanie Minnesota, wyrastającego z całej społeczności, który określa siebie, jako „rozwijający pełnych energii młodych profesjonalistów, którzy dążą do wprowadzenia zmian w naszej społeczności i poza nią w duchu rozwoju, optymizmu i zabawy”. Od założenia klubu w 1995 r. rotaractorzy z Twin Cities darowali odzież sierocińcowi na Białorusi, rowery niepełnosprawnym dzieciom w szkole w Minnesocie oraz pomagali zbudować park dla dzieci pochodzących z rodzin o niskich dochodach.

W 2004 r. Grete Krohn przeszła do klubu Rotary Twin City Nights (St. Paul) w stanie Minnesota. – *Nasz klub ma około 20 członków, siedmiu z nich to wcześniejsi rotaractorzy* – mówi. Jako aktywna rotarianka, Grete skupia wysiłki na popularyzacji swego klubu oraz RI w lokalnej społeczności. Od 2004 r. przewodniczy także w swoim klubie komisji ds. służby na rzecz społeczności. Jest to funkcja, którą piastowała w Rotaract, a która zakłada edukowanie członków na temat Rotary, a także organizowanie działań społecznych i sesji wprowadzających nowych

Aby rozpocząć działalność Rotaractu w twoim otoczeniu, postępuj według następujących punktów:

1. Przedyskutuj zorganizowanie klubu Rotaract z członkami twojego RC. Ponieważ kluby Rotaract zależą od ciągłego sponsorowania i wsparcia ze strony rotarian, niezbędne jest silne zainteresowanie klubu Rotary.
2. Zdecyduj, czy klub Rotaract będzie założony przy uniwersytecie czy w lokalnej społeczności i rozpocznij rekrutację członków. Szukaj potencjalnych członków w szkołach wyższych, klubach zdrowia, w lokalnych centrach, miejscach pracy i rodzinach rotarian.
3. Zorganizuj spotkanie informacyjne dla potencjalnych rotaractorów, aby wyjaśnić misję klubu, cele i organizację. Zwróć się z prośbą o zestaw informacyjny, pisząc na adres: rotaract@rotary.org.
4. Kiedy już będziesz mieć bazę około 15 członków, wypełnij listę organizacyjną klubu Rotaract, dostępną do pobrania na www.rotary.org/programs/rotaract i wyślij ją do RI wraz z jednorazową opłatą organizacyjną w wysokości 50 USD. Opłata ta zapewni uwzględnienie klubu w rejestrze klubów RTC z całego świata (Worldwide Rotaract Directory) i otrzymywanie najświeższych informacji o programie.

Więcej informacji na: www.rotary.org/programs/rotaract.



członków w zagadnienia Rotary. – *To zabawa i coś ważnego. Jeśli twój klub nie ma członków, wiele nie zdziałasz.*

– *Zaangażowanie w Rotaract i Rotary dało mi ogromne możliwości służenia i przewodzenia* – wyjaśnia Grete Krohn. – *Ponieważ tyle otrzymałam od organizacji, moim obowiązkiem jest się zrewanżować... Chcę, żeby inni też mogli czerpać korzyści.*

Zdjęcia: Monika Lozinska-Lee, Tricia Timmermans i Kevin Glenney

Najmłodszy w Rodzinie

Anna Wnuk, RTC Wrocław Panorama



Rotaract Club Wrocław Panorama jest jednym z najmłodszych klubów w rodzinie rotariańskiej dystryktu 2230. Powstał jako drugi klub Rotaract we Wrocławiu i jego utworzenie można tłumaczyć jako kolejny etap ewolucji w środowisku rotariańskim miasta. W ciągu 15 lat obecności Rotarian w naszym grodzie założono 3 kluby – Rotary Wrocław, Rotary Centrum oraz Rotary Panorama. Przez ten okres jedynie Rotary Wrocław utworzył klub Rotaract. Inicjatywa utworzenia kolejnego klubu zrodziła się wśród kilku członków klubu Rotaract. Jej założeniem była myśl, że więcej klubów to więcej możliwości. Poza tym sam Rotaract wymagał pewnego dopływu świeżości i zmian.



Pomysł utworzenia nowego klubu powstał podczas przygotowań do obchodów 5-lecia istnienia Rotary Panorama. Klub ten niejednokrotnie wspierał Rotaract w różnego rodzaju akcjach i zawsze z zainteresowaniem śledził nasze poczynania, toteż grupa inicjatywna nowego Rotaractu skierowała swe kroki do ówczesnego prezydenta Rotary Panorama Dariusza Lewery z nieśmiałym zapytaniem, czy klub nie chciałby być klubem sponsorującym dla kolejnego klubu Rotaract. Członkowie Panoramy jednogłośnie stwierdzili, że to mogłoby być coś, tym bardziej, że Rotary Panorama przez

5 lat działalności mogło pochwalić się kilkoma ciekawymi akcjami, więc pewnie nadszedł czas także na to, by uczyć młodzież idei i standardów rotariańskich.

Zielone światło od członków Rotary Panorama dostaliśmy w lutym 2004 r. i jeszcze w tym samym miesiącu pomagaliśmy w prowadzeniu balu z okazji 5-lecia Rotary Panorama. Pękaliśmy z dumy, gdy prezydent Lewera w oficjalnej części ogłaszał „narodziny nowego dziecka Rotary”, nadając nam oficjalną nazwę Rotaract Club Wrocław Panorama.

Potem skupiliśmy się na organizacji klubu, zaczęliśmy zapraszać na spotkania potencjalnych kandydatów oraz zaangażowaliśmy się w pomoc dla Domu Dziecka w Kątach Wrocławskich – działalność zainicjowaną przez panią Zofię Gałkę, ówczesną dyrektorkę hotelu Radisson SAS we Wrocławiu, a także członka Rotary Panorama. Naszą pierwszą akcją była pomoc przy równaniu terenu pod boisko do piłki nożnej i siatkówki na tyłach placówki oraz przy malowaniu bram i płotów w obrębie Domu Dziecka. Dom zyskał przez to promienny, wesóły wygląd. Uwieńczeniem całego dnia pracy był wspaniały piknik przygotowany przez panią dyrektor



Galkę. Potem już sami jeździliśmy do Kątów, a naszą pozostającą w pamięci akcją było pieczenie wspólnie z dziećmi bożonarodzeniowych ciasteczek.

W międzyczasie odbył się nasz czarter (wrzesień 2004) i staliśmy się oficjalną częścią rotariańskiej rodziny. Przy czym klub cały czas się rozwijał. Pojawiali się nowi ludzie, a wraz z nimi kolejne pomysły, z których część wdrażaliśmy w życie. Nasza działalność przyjęła takie rozmiary, iż na konferencji wiosennej w 2005 r. uzyskaliśmy tytuł w kategorii „debiut roku”. To zmobilizowało nas do dalszych wysiłków oraz umocniło w przekonaniu, że podążamy właściwą drogą. Nasze działania spotykały się też z dopingującym aplauzem naszego klubu sponsorującego, który nie tylko finansowo wspierał nas przy różnego rodzaju przedsięwzięciach, ale także służył radą i korygował niektóre błędy. Lecz tym czymś najważniejszym, co nadawało sens naszemu istnieniu, było traktowanie nas przez rotarian jak partnerów i z przyjaźnią. Równy głos w dyskusji nad sprawami istotnymi dla nas miał największe znaczenie w kształtowaniu naszej tożsamości.

Klub się rozwijał, dołączali nowi koledzy, wokół nas rozrastało się grono sympatyków uczestniczących okazjonalnie w przedsięwzięciach Rotaractu, wspierając nas przy Poland Trip, Unirocie czy wizytach w Domu Dziecka, a także goszcząc z nami na konferencjach dystryktalnych.

Współpracowaliśmy ze stowarzyszeniem filmowym Wrofilm i owocem tej pracy było nawiązanie kontaktu z klubem Rotaract Osijek w Chorwacji. Okazało się, że również tamten klub żywo interesuje się tematyką kina offowego. Powstał projekt, którego pierwszy etap dokonał się w kwietniu 2005 r. – rotaractorzy z Panoramy i kilku przyjaciół pojechali z polskimi filmami offowymi do Osijeku nad Drawą, gdzie zorganizowany został przegląd niezależnych filmów z Polski. Impreza odbiła się w Chorwacji głośnie echem. Gościem honorowym była Konsul Generalna III RP dr Hanna Dalewska. W dniach 22.04. – 24.04.2006 r., dokładnie rok po wydarzeniach w Osijeku, do Wrocławia przyjechali z rewizytą Chorwaci i na specjalnie zorganizowanym przeglądzie odbyła się prezentacja produkcji chorwackiego kina niezależnego.

Wzorowa współpraca z Wrofilmem zachęciła do kolejnych przedsięwzięć i tak Rotaract Wrocław Panorama wsparł wrofilmowców w czasie organizowanego przez nich „Bicia Rekordu Guinnessa w Oglądaniu Filmów non stop”. Na zmianę sędziowaliśmy w konkursie, wykluczając tych, którzy zasnęli. Oczywiście ze strony klubu została też zapewniona opieka medyczna. Rekord został pobity, a my zyskaliśmy kolejne doświadczenie.

Współpraca z Wrofilmem okazała się bardzo owocna, gdyż zaprowadziła nas na szczyt aktywności, za co zostaliśmy uhonorowani przez Komisję Dystryktalną Rotaractu oraz DRR-a na wiosennej konferencji dystryktalnej w Lublinie jako klub, który w roku 2005–06 zrealizował najlepszy w dystrykcie



projekt międzynarodowy (Chorwaci) oraz najlepszy projekt wewnątrzklubowy (Rekord Guinnessa).

Na początku kwietnia dowiedzieliśmy się, że nasz wspólny projekt z Chorwatami i Wrofilmem, który w grudniu zgłosiliśmy do konkursu na najlepszy europejski projekt Rotaractu (Best European Service Project), zajął 4. miejsce. Staliśmy się tym samym powodem do dumy naszego dystryktu 2230, gdyż w tegorocznym konkursie w czołówce znalazł się także klub z Simferopola, który zajął 2. miejsce.

Wiosenna konferencja w Lublinie przyniosła nam jeszcze jedną niespodziankę – okrzyknięto nas Najlepszym Klubem w roku 2005–06 w dystrykcie.

Tym samym staliśmy się najbardziej utytułowanym klubem w dystrykcie, gdyż nagrodzono nas trzema z czterech możliwych tytułów. Poczuliśmy się prawdziwie wyróżnieni, bo od „debiutu roku” do „najlepszego klubu” minął dokładnie rok.

Zdobycie tych ważnych nagród było dla nas ogromnym zaskoczeniem. Wiemy też, że uzyskanie tych tytułów nie byłoby możliwe, gdyby nie płynąca pomoc ze strony Rotary Panorama. Nie zdobylibyśmy tytułu, gdyby nie współpraca z RTC Wrocław, m.in. przy Poland Trip czy Unirocie.

Sprawdza się twierdzenie, że więcej klubów to większe możliwości. Nie mamy jednak patentu na działalność, jesteśmy jeszcze młodzi i przed nami lata nauki. Podobnie jak inne kluby Rotaract borykamy się z problemami typu dyscyplina, frekwencja, składki, sponsorzy, jednak nie poddajemy się i wciąż staramy się wdrażać kolejne pomysły, bo odkryliśmy, że nie rozmiar akcji jest w tej działalności najważniejszy, lecz chęci i wzajemne zrozumienie. W trudnych chwilach, które również miewamy, przywołujemy sztandarowe hasło Rotaractu „Przyjaźń w działaniu” – z tego rodzą się najlepsze akcje.





Z Londynu do Katowic, z Katowic do Londynu

Życie tworzy nieraz taką fabułę zdarzeń, że żadna fantazja pisarska nie jest w stanie jej dorównać. Przeżycia rotarianina Kazimierza (Casimir) Zienkiewicza i jego najbliższej rodziny są dobitnym dowodem prawdziwości tego stwierdzenia.

Zbigniew Rogowski, RC Katowice

Po zakończeniu I wojny światowej i odzyskaniu przez Polskę niepodległości, najprawdopodobniej na przełomie lat 1925/1926, do Łodzi przybywa pełen entuzjazmu dla swojej ojczyzny Kazimierz Zienkiewicz. Wraz z nim przyjeżdża jego żona – Angielka o imieniu Edith oraz urodzony w Anglii syn Olgierd. Kazimierz Zienkiewicz, z wykształcenia prawnik, włącza się w rozwój sądownictwa polskiego. Najpierw pracuje w sądzie grodzkim, a następnie w Sądzie Okręgowym w Łodzi. W 1930 r. przeprowadza się z Łodzi do Katowic i zamieszkuje stojącą po dziś dzień willę przy ul. Generała Zajączka. Wkrótce porzuca karierę w sądownictwie i rozpoczyna praktykę adwokacką.

Ten wzięty katowicki adwokat był współzałożycielem i prezesem Klubu Rotary działającego w Katowicach od 1934 r. do chwili wybuchu II wojny światowej. Mocno angażował się w działalność rotariańską w kraju i za granicą, między innymi sprawując w latach 1938–1939 funkcję sekretarza dystryktu. Uciekając w 1939 r. przed nazistowską okupacją, Kazimierz Zienkiewicz z żoną i dziećmi trafił, poprzez Czechosłowację, Austrię, Włochy i Francję, do Wielkiej Brytanii, gdzie osiadł w Londynie. Tam, korzystając z pomocy Jima Ryana, gubernatora 13 dystryktu, oraz Sydneya Pascala, pierwszego brytyjskiego prezydenta Rotary International, utworzył Międzyaliantką Placówkę Klubów Rotary w Europie. Pierwsze spotkanie klubowe odbyło się w październiku 1940 r. i od tej pory nie tylko polscy, ale także belgijscy, czescy, duńscy, francuscy

i holenderscy rotarianie spotykali się co dwa tygodnie. Po pewnym czasie „Zienkiewiczowska placówka” otrzymała oficjalną nazwę Zjednoczonych Narodów Rotariańskiej Wspólnoty. Odegrała także znaczącą rolę w uznaniu działalności Rotary w powojennym świecie, mając potem swój udział w formowaniu UNESCO.

Te wojenne spotkania rotarian inaugurował dźwięk dzwonu-gongu, którym do ostatnich dni swego życia opiekował się Kazimierz Zienkiewicz. Po Jego śmierci w 1960 r. kustoszem dzwonu został jego syn – Olgierd. Dzwon przez wiele lat używany był w Mumbles Rotary Club w Swansea w Walii, którego członkiem, w ślad za ojcem, został Olgierd Zienkiewicz.

Taka jest krótka historia życia katowickiego prawnika, który odegrał tak wielką rolę w światowych dziejach rotarianizmu. A dzwon-gong? Syn Kazimierza – profesor Olgierd Zienkiewicz – przywiózł go w październiku 1992 r. do Polski i za pośrednictwem kolegów Bogdana Rytla, Janusza Kozińskiego oraz Marka Średniawy z RC Warszawa przekazano go klubowi w Katowicach. Olgierd Zienkiewicz, od 1992 r. członek honorowy RC Katowice, pragnie, by stanowił pamiątkę rotariańskiej działalności jego ojca, by znalazł się w Katowicach, w odrodzonym klubie Rotary. Wraz z gongiem Olgierd Zienkiewicz przekazał także oryginalny proporzeczek klubu, którego replika służy nam do dziś. W roku 2000 Politechnika Śląska nadała profesorowi Olgierdowi Zienkiewiczowi tytuł dra honoris causa. I tak ta historia Rotary w Katowicach zatoczyła swój krąg.



Olgierd C. Zienkiewicz urodził się w 1921 r. w Caterham, w Anglii. Do szkoły powszechnej, gimnazjum i liceum uczęszczał w Polsce. Naukę kontynuował w Londynie, gdzie najpierw zdobył tytuł inżyniera, a następnie doktora w Imperialnym Kolegium Technologicznym. Jego dorobek naukowy obejmuje szeroki zakres zagadnień z wielu dziedzin mechaniki i inżynierii.

Dziś profesor Zienkiewicz jest emerytowanym profesorem Walijskiego Uniwersytetu w Swansea, gdzie pełni funkcję dyrektora Instytutu Metod Numerycznych w Inżynierii. Prowadzi katedrę Metod Numerycznych na Politechnice Katalońskiej

w Barcelonie, w Hiszpanii. Był także kierownikiem Katedry Inżynierii im. Joe C. Waltera na Teksaskim Uniwersytecie w Austin. Za swoje osiągnięcia naukowe i dydaktyczne był wielokrotnie nagradzany wysokimi odznaczeniami państwowymi, m.in. otrzymał tytuł Komandora Imperium Brytyjskiego oraz Medal Królewski od królowej Elżbiety II. W 1978 r. został przyjęty w poczet członków Królewskiego Towarzystwa Naukowego oraz Królewskiej Akademii Inżynierii. Jest również zagranicznym członkiem Akademii Inżynierii USA oraz polskiej, włoskiej i chińskiej Akademii Nauk. Przyznano mu również doktoraty honoris causa na uniwersytetach m.in. w Irlandii, Belgii, Norwegii, Szwecji, Chinach, Polsce, Szkocji, Niemczech, Francji, Anglii, Włoszech, Portugalii, Hong Kongu, Węgrzech i w USA.

Pamięci Cezarego Sarzyńskiego

Zbigniew Miazga

8 września, w wieku 62 lat, zmarł Cezary Sarzyński – popularny kazimierski piekarz-artysta i społecznik, członek Rotary Club Kazimierz Dolny.

Cezary Sarzyński pochodził z rodziny znanych lubelskich piekarzy, której tradycje sięgają 1915 r. Po ukończeniu studiów politechnicznych (Politechnika Wrocławska, specjalność: budowa silników okrętowych) i wygraniu konkursu otrzymał stypendium rządu francuskiego na odbycie praktyki zawodowej we Francji. Po powrocie do kraju pracował w Zjednoczeniu Technicznej Obsługi Rolnictwa, a następnie został dyrektorem wybudowanego pod jego kierownictwem zakładu „Spomasz” w Bełżycach, produkującego maszyny dla przemysłu spożywczego.

Przed dwudziestu pięciu laty postanowił wrócić do Kazimierza i podjąć zawód uświęcony rodzinną tradycją. W pierwszej kolejności zaopiekował się zabytkowym obiektem, w którym jego ojciec dzierżał piekarnię. Budynek wymagał renowacji, co należało wykonać zgodnie z zaleceniami służb konserwatorskich. Pan Cezary przebudował wnętrze, zainstalował nowoczesne wyposażenie, dla firmowego sklepu zaś zamówił specjalny wystrój, dzięki czemu piekarnia i otwarta niedawno w budynku stylowa restauracja dorównują standardom europejskim. Pie-

karnię odwiedza nietypowa klientela. W większości są to turyści, którzy chcą – dla zasady – przywieźć jakiś oryginalny dowód pamięci, stąd fantazyjne koguty, oryginalne chleby, smakowite drożdżówki, cebularze oraz kulebiaki, które były przebojem niedawnego Święta Chleba w Gdańsku.

Cezary Sarzyński od dawna służył pomocą jednej z puławskich podstawówek kształcących uczniów specjalnej troski. W ramach Rotary pomagał dzieciom z ubogich kazimierskich rodzin. Wspierał także zespoły artystyczne, w tym zespół muzyki dawnej Scholares Minores Pro Musica Antiqua z Poniatowej oraz polonijny teatrzyk lałkowy „Otwarte Oczy” z Bielefeld (Niemcy), który z wdzięczności wystawił sztukę kukielkową „Opowieść o kazimierskim koguciku”.

Za działalność charytatywną Cezary Sarzyński otrzymał Nagrodę im. św. Brata Alberta, za popularyzację Kazimierza Dolnego i Polski na światowych imprezach – liczne nagrody i odznaczenia państwowe. W tym roku uhonorowany został tytułem Wojewódzki Lider Biznesu jako laureat konkursu zorganizowanego przez Regionalną Izbę Gospodarczą w Lublinie.



W oczach innych

Zdecydowanie najważniejszym wydarzeniem w polskim środowisku rotariańskim we wrześniu i październiku była wizyta prezydenta Rotary International. Przyciągnęła ona uwagę nie tylko rotarian, lecz również mediów.

Największym zainteresowaniem medialnym obdarzył wizytę lokalny dziennik – „Kurier Lubelski”, który z dnia na dzień publikował relacje z pobytu prezydenta RI. Cykl artykułów rozpoczął się opublikowaną 18 września zapowiedzią wydarzeń z udziałem Billa Boyda. Następnego dnia ukazała się krótka relacja z zapowiedzianych wydarzeń. W artykule *Wizyta szefa Rotary* czytamy o zwiedzaniu Muzeum na Majdanku, a także pobycie w Szkole Muzycznej dla Dzieci Niepełnosprawnych im. Paula Harris, do której uczęszcza bezpłatnie dwadzieścioro uczniów. Ogromne wrażenie na prezydencie zrobił m.in. Paweł Skowronek, uczeń szkoły, który urodził się z porażeniem mózgowym. *Jeszcze kilka lat temu nie było z nim kontaktu. Jednak lekcje gry na akordeonie u prof. Jana Kułagi sprawiły, że zaczął reagować na otoczenie i okazywać radość. Teraz zdobywa laury na ogólnopolskich konkursach muzycznych* – czytamy w „Kurierze”.

W kolejnym wydaniu „Kuriera Lubelskiego” – z 20 września 2006 – zobrazowano sylwetkę nowego prezydenta. W artykule *Pod hasłem „Prowadź”* Bill Boyd został przedstawiony jako człowiek życzliwy i skromny, nastawiony na niesienie pomocy innym. *Boyd podkreśla, że zawsze starał się służyć innym. Poprzez Kościół, działalność w ruchu skautowskim i sport (jest sędzią rugby). Do Rotary wstąpił w 1971 roku.* – pisze Magdalena Telenga. Prezydent RI jest dumny z bycia rotarianinem: *Rotary dało mi możliwość służenia ludziom, co nigdy nie miałoby miejsca, gdybym nie był członkiem tej organizacji* – mówi.

Akcję „Ratujmy wzrok dzieciom” zorganizowaną przez miasto Jelenia Góra, Jeleniogórskie Zakłady Optyczne sp. z o.o. i lokalny Rotary Club opisały 13 października „Nowiny Jeleniogórskie”. Akcja polegała na przebadaniu wzroku wszystkim pierwszokom szkół podstawowych, gimnazjów i placówek specjalnych w Jeleniej Górze. *Każde dziecko z wadą wzroku wymagającą noszenia okularów za darmo otrzyma od JZO sp. z o.o. lekkie plastikowe soczewki okularowe. Jeleniogórscy optycy dokonają ich bezpłatnego montażu, a Rotary Club sfinansuje oprawy okularowe i leczenie dzieci z rodzin najuboższych* – czytamy w „Nowinach”. Skalę i wagę problemu najlepiej przedstawiają liczby. *Od 2003 roku dzięki akcji przebadano 7 tysięcy uczniów: 800 z nich otrzymało za darmo szkła okularowe, 300 – oprawki, a 150 dzieci skierowano na dalsze leczenie* – piszą „Nowiny”.

„Nowiny” (wydanie z 10 sierpnia) zwróciły także uwagę na zmianę warty w jeleniogórskim RC, którego nowym prezydentem został Henryk Sańko. W wywiadzie pt. *Ponad własne potrzeby* Grzegorz Koczubaj pytał m.in. o obowiązki prezydenta, podejście do Rotary jako organizacji snobistycznej, a także o efekty działań klubu w lokalnej społeczności. Prezydent klubu wyjaśnił, że podobnie jak członkostwo prezydentura wiąże się z obowiązkami: *Nie ma medali, orderów, pieczętek i gabinetów. Jest za to dylemat, komu i jak pomagać, bo potrzeb jest co niemiara.* Jak informuje Henryk Sańko – *Być może w październiku powstanie w Jeleniej Górze drugi Rotary Club. Chce go założyć 4 naszych członków. Pracy na pewno im nie zabraknie. A dotychczasowe efekty działalności klubu, któremu przewodniczy Sańko? – Osobom potrzebującym rozdaliśmy ok. 50 łóżek wielofunkcyjnych i 74 wózki inwalidzkie. Wielu naszych członków pomaga indywidualnie. Teraz pracujemy*

nad projektem zorganizowania w Kowarach miejsca do rehabilitacji dzieci z zespołem Downa. Jest ich tam kilkanaścioro i jak się patrzy, z jaką determinacją i żarliwością walczą o te dzieci rodzice, to grzechem byłoby nie pomóc.

Uroczystą inaugurację Klubu Rotary Biała Podlaska 16 października opisał „Dziennik Wschodni”. Decyzja o utworzeniu klubu zapadła 6 października, a klub sponsorowali rotarianie z Warszawy, Lublina oraz Portland w USA. Nowo utworzony klub otrzymał z Portland dzwon dla organizacji i 1000 USD na rzecz potrzebujących dzieci, a także karetkę pogotowia na potrzeby Białej Podlaskiej oraz dwa wózki inwalidzkie. *Biała prezydent – lekarka Jolanta Kaliszuk – zapowiedziała, że zajmie się pomocą dzieciom z rodzin potrzebujących, rozwijaniem talentów muzycznych, a także poprawą bezpieczeństwa w ruchu drogowym – czytamy w „Dzienniku”.*

W związku z rozpoczęciem roku szkolnego media szeroko opisywały temat stypendiów. Obok takich programów, jak Socrates-Erasmus, stypendiów rządowych czy stypendiów różnych fundacji, uwagę poświęcono również możliwościom, jakie daje Rotary.

Marzysz o wyjeździe za granicę i zdobywaniu tam umiejętności? Marzenia się spełniają dzięki stypendium Klubu Rotariańskiego – czytamy w artykule Pieniądze na szkołę autorstwa Leszka Kalinowskiego, opublikowanym w „Gazecie Lubuskiej”. Obszerny artykuł zamieściła także „Gazeta Prawna” (wydanie z 29 września 2006). Rotary Club funduje ponad 1200 stypendiów rocznie – pisze Jolanta Góra w artykule Co zrobić, aby wyjechać na stypendium? Możliwości jest wiele: Academic Year Ambassadorial Scholarship – czyli roczne studia w wybranym kraju nieprowadzące do uzyskania tytułu naukowego, Multi Year Ambassadorial Scholarship – 2–3-letnie studia w jednym z wybranych krajów prowadzące do uzyskania tytułu naukowego magistra lub doktora oraz Culture Ambassadorial Scholarship, które polegają na 3–6-miesięcznym pobycie za granicą i mają na celu intensywną naukę języka i poznanie odmiennej kultury. Wymagania: ukończenie II roku studiów, udokumentowana znajomość języka wybranego kraju. Dziedzina studiów nie ma znaczenia. Nauka może odbywać się jedynie w krajach, w których znajdują się kluby rotarian. Kandydaci jednak nie mogą być rotarianami, honorowymi rotarianami, pracownikami jakiegokolwiek instytucji rotariańskiej. Stypendysta zobowiązany jest do przeprowadzenia odczytów w lokalnych organizacjach rotarian – czytamy.

O piękny ogród rekreacyjno-terapeutyczny wzbogacił się Dom Pomocy Społecznej w Bobrku. To dar polskich i niemieckich rotarian. Pośród zieleni znalazły się między innymi ławeczki, huśtawki, przestronna altanka oraz przyrządy do rehabilitacji i wypoczynku – pisze w „Gazecie Krajo- kowskiej” z 22 września Rafał Lorek.

Inwestycja nie zostałaaby zrealizowana, gdyby nie zaangażowanie Rotary Club Oświęcim, a także współpraca z niemieckim RC Aschaffenburg-Schoenbusch, który przekazał na ten cel ponad 30 tys. zł. W placówce przebywa ponad 200 pensjonariuszy upośledzonych w różnym stopniu. Warunki ich pobytu są bardzo zróżnicowane: od komfortowych, prawdziwie europejskich, po wręcz dziewiętnastowieczne. Dzięki usilnym staraniom kierownictwa placówki, które przy wsparciu starostwa oświęcimskiego pozyskuje fundusze z wszelkich możliwych źródeł, obiekty DPS są gruntownie odnawiane i dostosowywane do współczesnych wymagań – czytamy w „GK”.

Według „Kuriera Lubelskiego” z 12 sierpnia 2006 r. w trakcie wesela Agnieszki Nowaczyńskiej i Stefana Ald-Nowaczyńskiego miał krążyć wśród gości bucik panny młodej, do którego można było wkładać pieniądze. W zamyśle młodej pary zebrana kwota miała zostać przeznaczona na Hospicjum Małego Księcia w Lublinie. *Jako rotarianin starałem się wpoić mojej córce zasady wspierania bliźnich. Chciałbym, aby pomysł mojej córki i jej wybrańca na stałe przyjął się w Lublinie. Może inni pójdą w ich ślady i także będą zbierać pieniądze na charytatywny cel – podkreśla ojciec panny młodej w wypowiedzi dla „Kuriera”. Miejsmy nadzieję, że życzenie rotarianina Adama Nowaczyńskiego się spełni i młode małżeństwo zapoczątkuje nową tradycję weselną.*

Wizyta szefa Rotary
Wczoraj wieczorem w Filharmonii Lubelskiej odbył się koncert, na którym wystąpił również młody muzyk im. Paula Harris. W ramach koncertu odbył się również koncert, na którym wystąpił również młody muzyk im. Paula Harris. W ramach koncertu odbył się również koncert, na którym wystąpił również młody muzyk im. Paula Harris.

Wizyta szefa Rotary
Wczoraj wieczorem w Filharmonii Lubelskiej odbył się koncert, na którym wystąpił również młody muzyk im. Paula Harris. W ramach koncertu odbył się również koncert, na którym wystąpił również młody muzyk im. Paula Harris.

Wizyta szefa Rotary
Wczoraj wieczorem w Filharmonii Lubelskiej odbył się koncert, na którym wystąpił również młody muzyk im. Paula Harris. W ramach koncertu odbył się również koncert, na którym wystąpił również młody muzyk im. Paula Harris.

Wizyta szefa Rotary
Wczoraj wieczorem w Filharmonii Lubelskiej odbył się koncert, na którym wystąpił również młody muzyk im. Paula Harris. W ramach koncertu odbył się również koncert, na którym wystąpił również młody muzyk im. Paula Harris.

Wizyta szefa Rotary
Wczoraj wieczorem w Filharmonii Lubelskiej odbył się koncert, na którym wystąpił również młody muzyk im. Paula Harris. W ramach koncertu odbył się również koncert, na którym wystąpił również młody muzyk im. Paula Harris.

Wizyta szefa Rotary
Wczoraj wieczorem w Filharmonii Lubelskiej odbył się koncert, na którym wystąpił również młody muzyk im. Paula Harris. W ramach koncertu odbył się również koncert, na którym wystąpił również młody muzyk im. Paula Harris.

Wizyta szefa Rotary
Wczoraj wieczorem w Filharmonii Lubelskiej odbył się koncert, na którym wystąpił również młody muzyk im. Paula Harris. W ramach koncertu odbył się również koncert, na którym wystąpił również młody muzyk im. Paula Harris.

Wizyta szefa Rotary
Wczoraj wieczorem w Filharmonii Lubelskiej odbył się koncert, na którym wystąpił również młody muzyk im. Paula Harris. W ramach koncertu odbył się również koncert, na którym wystąpił również młody muzyk im. Paula Harris.



Skorzystaj z okazji

Rotarianie zawsze gromadzą pieniądze na swą działalność służebną, a teraz mają dwa nowe sposoby, aby zaoszczędzić na tej działalności z pożytkiem dla Rotary Foundation.

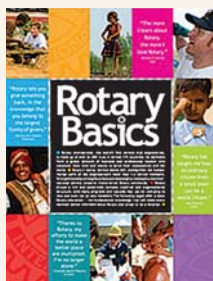
Za pomocą internetowej usługi telefonicznej i2Telecom's VoiceStick rotarianie mogą dzwonić do swoich rodzin, przyjaciół i klientów, używając linii naziemnej, telefonu komórkowego czy też komputera. Rotarianie, którzy skorzystają z opcji Unlimited Global Plan, będą mogli realizować połączenia międzynarodowe za 24,99 USD miesięcznie oraz otrzymają bezpłatnie urządzenie VoiceStick, które pozwoli im przekształcić każdy komputer na świecie we własny, osobisty telefon.

Dodatkową zachętą dla rotarian, którzy skorzystają z którejkolwiek opcji, jest to, że i2Telecom przekaże 10% opłaty miesięcznej na rzecz Fundacji Rotary.

Rotarianie podróżujący w celu realizacji własnych lub klubowych projektów nie będą pozbawieni kontaktu telefonicznego czy e-maila. Research in Motion oferuje bezpłatnie warte 349,99 USD urządzenie BlackBerry 7100 g każdemu, kto skorzysta z ich usług. Urządzenie to, przy wykorzystaniu bezprzewodowej technologii Bluetooth, pozwala użytkownikom sprawdzać e-mail, przeglądać zasoby Internetu oraz własne dokumenty. Za każdego rotarianina, który skorzysta z tej oferty, Research in Motion przekaże 25 USD na rzecz Fundacji Rotary.

Więcej na ten temat:

www.rotary.org/shopping



Powrót do podstaw

Wydane w roku 2006-2007 Podstawy Rotary – przewodnik po historii, programach, zasadach i członkostwie w Rotary – są teraz dostępne po angielsku i w 6 innych

językach. Można je zamówić na

www.rotary.org/shop, pobrać

z www.rotary.org lub zadzwonić pod numer 847-866-4600.

Dzięki wam, championi

Premierzy Japonii, Nowej Zelandii i Zjednoczonego Królestwa zostali niedawno uhonorowani nagrodą RI Polio Eradication Champion Award (za zasługi w zwalczaniu polio). RI przekazało tę nagrodę także przewodniczącemu Komisji Unii Afrykańskiej (KUA) i 6 członkom kongresu amerykańskiego. Nagroda przyznawana jest rządowi i przywódcom światowym za wybitny wkład w eliminowanie polio.

W maju nagrodą wyróżniono przewodniczącego KUA Alpha Oumar Konaré. Konaré umieścił tę sprawę w agendzie szczytu Unii w 2005 r., ponaglaając kraje członkowskie do zaszczepienia przeciwko polio wszystkie dzieci.



Alpha Oumar Konaré

Koordynował też pierwsze zsynchronizowane Narodowe Dni Szczepień w zachodniej i centralnej Afryce, które objęły ponad 80 milionów dzieci w 23 krajach. Jako prezydent Mali i przewodniczący Wspólnoty Gospodarczej Krajów Zachodnioafrykańskich zorganizował w 2001 r. pierwszą wspólną kampanię szczepień w zachodniej Afryce.

W maju uhonorowany został również premier Wielkiej Brytanii Tony Blair, który umieścił walkę z polio wśród tematów dyskusji podczas szczytu G8 w 2005 r. i zachęcał członków G8, aby kontynuowali walkę z tą chorobą. Zjednoczone Królestwo, które znajduje się na drugim miejscu wśród najhojniejszych darczyńców sektora publicznego wspierających inicjatywę w zwalczaniu polio, zobowiązało się przeznaczyć 60 mln funtów na kampanię w latach 2005–2008.

W czerwcu nagrodę za przywództwo i zaangażowanie swego państwa w walkę z polio w imieniu rządu japońskiego odebrał premier Junichiro Koizum. Japonia od dziesięcioleci uczestniczy w staraniach o wyeliminowanie polio. Jej wkład finansowy na ten cel z sektora publicznego wynosi ponad 300 mln USD, natomiast rotarianie tego kraju przekazali 81 mln USD.

Premier Nowej Zelandii Helen Clark przyjęła nagrodę w lipcu. Był to wyraz uznania dla zaangażowania jej kraju w projekt Global Polio Eradication Initiative, z uwzględnieniem wkładu finansowego w wysokości 3,45 mln USD.

W maju nagrodę RI otrzymali następujący członkowie kongresu amerykańskiego: senatorzy Hillary Rodham Clinton, Elizabeth Dole, Barack Obama oraz Jack Reed, a także kongresmani Kay Granger i Brad Sherman. Ci politycy pomogli zapewnić znaczne fundusze na zwalczanie polio. Od połowy lat 80. rząd amerykański przekazał 1,2 mld USD na zahamowanie choroby.

Okolo 2/3 wszelkich funduszy Global Polio Eradication Initiative pochodzi od rządów. Rotarianie odgrywają zasadniczą rolę w zachęcaniu swoich przywódców do zapewniania podstawowego wsparcia.

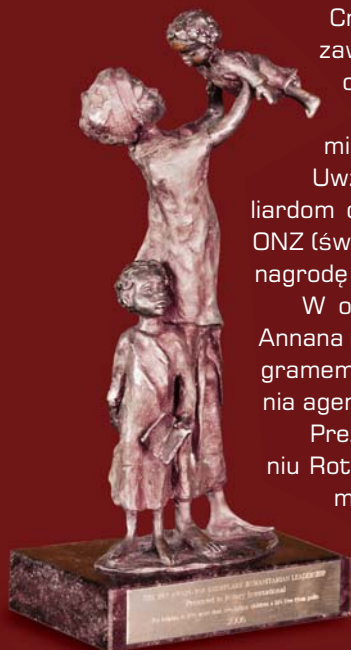


Junichiro Koizum



Helen Clark

Uznanie dla sukcesów



*RI otrzymało w czerwcu nagrodę od World Food Programme za przewo-
dzenie w działalności
humanitarnej*

Cnota może sama w sobie być nagrodą, jednak zawsze miło jest zdobyć odrobinę uznania, co ostatnio stało się udziałem RI. Szczególnie uhonorowany został wkład RI w kampanię wyeliminowania polio na świecie.

Uwzględniając fakt, że Rotary pomogło ponad 2 miliardom dzieci żyć bez polio, World Food Programme ONZ (światowy program żywnościowy) przyznał Rotary nagrodę za wzorcowe przywództwo humanitarne.

W obecności sekretarza generalnego ONZ Kofi Annana nagrodę tę wręczył dyrektor zarządzający programem James Morris podczas światowego spotkania agencji w Kopenhadze w dniu 18 czerwca 2006 r.

Prezydent RI Bill Boyd, który odebrał nagrodę w imieniu Rotary, pochwalił niesłychany poziom współpracy między rządami i organizacjami zaangażowanymi w zwalczanie polio. Powiedział, że planowanie i praca grupowa zainwestowane w to przedsięwzięcie mogą mieć zastosowanie także w eliminowaniu głodu.

Za pracę na rzecz walki z polio uhonorowany został również Bill Sergeant, długoletni prezes rotariańskiego międzynarodowego komitetu PolioPlus. We wrześniu otrzymał nagrodę Fries'a za poprawianie zdrowia, przyznaną tym, którzy przyczynili się do poprawy zdro-

wia publicznego i uczynili najwięcej dobra największej liczbie ludzi. Sergeant przyjął nagrodę w wysokości 50 tys. USD na konferencji U.S. Centers for Disease Control and Prevention (amerykańskie ośrodki kontroli zakażeń oraz prewencji) w Atlancie. W tym samym miesiącu zasługi Sergeant'a uznał także UNICEF.

W maju Sergeant otrzymał dyplom pochwalny od Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). Dr David Heymann, przedstawiciel dyrektora generalnego WHO ds. walki z polio, chwalił Sergeant'a za „niesamowite wyniki”, mówiąc – *Bill Sergeant jest wybitną siłą i legendą walki z polio. Jego wizja i przywództwo są niezrównane*. Sergeant przewodził międzynarodowemu komitetowi PolioPlus od 1994 r. do lipca 2006 r. W tym czasie finansowy wkład RI w zwalczanie choroby osiągnął 650 mln USD, a występowanie polio na świecie spadło o ponad 99%.

W sierpniu RI otrzymało nagrodę Associations Make a Better World Award (stowarzyszenia poprawiają świat) za program PolioPlus. Nagrodę przyznają American Society of Association Executives i Center for Association Leadership, wyróżniając nią grupy, które znacznie wspierają społeczeństwa na całym świecie.

Zobacz teraz

Nowy film video *PolioPlus: Dar dla dzieci świata* ukazuje najnowsze wysiłki RI na rzecz zwalczania polio. 11-minutowy film DVD jest dostępny za 15 USD w sześciu językach. Zamów przez: www.rotary.org/shopping lub zadzwoń: 001-847-866-4600.

* Wielką radość przedszkolakom z Krokowej sprawili przedstawiciele Rotary Club z niemieckiego Rostocku. Przekazali oni 2500 euro na rzecz Fundacji Europejskie Spotkania Kaszubskie Centrum Kultury. Ta z kolei zdecydowała o przeznaczeniu ich na wyposażenie placu zabaw dla przedszkolaków.

* Na przystosowanie gdyńskiego nabrzeża do potrzeb osób niewidomych i niedowidzących oraz wspólny z klubami rotariańskimi z Niemiec i Włoch projekt budowy studni wody pitnej w Beninie w Niemczech zostanie przeznaczona kwota 13 tys. zł zebrana podczas akcji charytatywnej rotarian z Gdyni. Pieniądze zebrano podczas loterii fantowej poprzedzonej spektaklem teatralnym „Małe zbrodnie małżeńskie” w reżyserii Marcina Sosnowskiego, z udziałem aktorów Magdy Zawadzkiej i Leonarda Pietraszaka.

* Sprzęt do zabiegów endoskopowych przekazał Rotary Club Szczecin Pomerania na rzecz szpitala wojskowego. RC Szczecin Pomerania, który działa od 16 lat, wielokrotnie pomagał już osobom i instytucjom najbardziej potrzebującym. Kilka miesięcy temu nowoczesny inkubator transportowy otrzymał szpital w Zdrojach. Natomiast każdego roku, za pieniądze zebrane przez klub, szczepionych jest przeciwko grypie około 400 dzieci ze szczecińskich domów dziecka.

Ciekawostki

Setna rocznica powstania Rotary została wyjątkowo potraktowana przez pocztę włoską, która z tej okazji wydała specjalny znaczek okolicznościowy. Wydrukowany w nakładzie 3,5 mln sztuk znaczek o nominale 0,65 euro i wymiarach 3×4 cm można zamówić poprzez stronę: www.e-filatelie.poste.it.



Zaprosili nas

- RC Wrocław Centrum na koncert jubileuszowy z okazji 10-lecia klubu – Wrocław, 21.10.2006
- RC Jelenia Góra Karkonosze na uroczystość czarterową – Jelenia Góra, 28.10.2006
- Krajowy Koordynator ICC (Polska), ICC Polska-Niemcy oraz RC Katowice na seminarium poświęcone działalności Komitetów Międzynarodowych (Inter-Country Committees) – Katowice, 17–19.11.2006
- RC Chełm na IV Spotkanie z Duchem Bieluchem – Chełm, 18.11.2006
- RC Warszawa City na imprezę pod nazwą „Choinka Rotariańska” – Warszawa, 10.12.2006





NOWY MODEL KTÓREMU

możecie **zaufać**

CITYLINER

NOWY CITYLINER zachwyca najwyższymi osiągnięciami na każdej trasie. Innowacyjna technika i obszerne wnętrze oferują pasażerom maksymalny komfort. Całości obrazu dopełnia atrakcyjna stylistyka i ergonomia na najwyższym poziomie.

NEOPLAN
VIP CLASS